

Depesze z okazji VI rocznicy podpisania układu o przyjaźni i wzajemnej pomocy między Polską a ZSRR

W ZWIĄZKU z 6 rocznicą podpisania układu o przyjaźni, wzajemnej pomocy i powojennej współpracy, między Rzeczpospolitą Polską a Związkiem Radzieckim, Prezydent RP — Bolesław Bierut, premier Józef Cyrankiewicz i Minister Spraw Zagranicznych dr St. Skrzyszewski otrzymali następujące depesze:

Do
Prezydenta Rzeczypospolitej
Polskiej
TOWARZYSZA
B. BIERUTA

„W imieniu Prezydium Rady Najwyższej ZSRR i moim własnym gratuluję wam, Towarzysze Prezydencie, z okazji 6 rocznicy podpisania radziecko - polskiego układu o przyjaźni, wzajemnej pomocy i powojennej współpracy.

M. SZWERNIK

Do
Prezesa Rady Ministrów
Rzeczypospolitej Polskiej
TOWARZYSZA
J. CYRANKIEWICZA

„Proszę przyjąć, Towarzysze Premierze, moje serdeczne gratulacje i najlepsze życzenia z okazji 6 rocznicy podpisania układu o przyjaźni, wzajemnej pomocy i powojennej współpracy między Związkiem Radzieckim i Rzeczpospolitą Polską.

J. STALIN

Do
Ministra Spraw Zagranicznych
Rzeczypospolitej Polskiej
TOWARZYSZA
ST. SKRZYSZEWSKIEGO

„Proszę przyjąć, Towarzysze Ministrze, moje serdeczne gratulacje w związku z szóstą rocznicą podpisania radziecko - polskiego układu o przyjaźni, wzajemnej pomocy i powojennej współpracy.

A. WYSZYŃSKI

Przed Narodowym Plebiscytem Pokoju Pół miliona mieszkańców woj. wrocławskiego wzięło udział w zebraniach przygotowawczych

LUDNOŚĆ miast i wsi całej Polski przygotowuje się do gremialnego udziału w Narodowym Plebiscytem Pokoju. Na odbywających się obecnie zebraniach, w czasie których uczestnicy zapoznają się z uchwałami Światowej Rady Pokoju i manifestem PKOP, podejmowane są rezolucje, wyrażające braterską solidarność ze wszystkimi ludźmi na świecie, walczącymi o obronę i utrwalenie światowego pokoju.

Zwycięstwo piłkarzy polskich w Berlinie

Berlin (tel. wł.)

W sobotę w Berlinie na stadionie im. Waltera Ulbrichta w obecności prezydenta NRD Wilhelma Piecka, przedstawicieli partii, członków rządu i 50.000 widzów został rozegrany mecz państwowy mecz piłkarski pomiędzy reprezentacją CRZZ a NRD. Ze zwycięstwem pierwszych 20 min. — kiedy obrona nasza oraz debiutujący w reprezentacji środkowy pomocnik Kaszuba nie rozegrali się, wyraźną przewagę miał zespół CRZZ. Przeciwnicy nasi wyraźnie ustępowali drużynie polskiej w szybkości oraz w rozwiązywaniu zadań taktycznych.

Zwycięstwo Polaków wypadło skromnie, bo 3:0(1:0). Dobrze grająca pomoc oraz obrona gospodarzy nie pozwoliły naszym napastnikom na oddawanie skutecznych strzałów. Bramki zdobyli Anioła — dwie oraz Cieślak.



SŁOWO POLSKIE



Rok VI. Nr 110 (1606).
Wydanie A

Niedziela, dnia 22 kwietnia 1951 r.

Dziś 6 stron
Cena 15 groszy

Prezydent R. P. Bolesław Bierut udał się z rewizytą do Berlina na zaproszenie Prezydenta NRD — W. Piecka



Prezydentowi RP towarzyszą członkowie Rady Państwa i rządu

D NIA 21-go bm. Prezydent Rzeczypospolitej Bolesław Bierut opuścił Warszawę, udając się na zaproszenie Prezydenta Niemieckiej Republiki Demokratycznej, Wilhelma Piecka, z rewizytą do Berlina.

Cała Polska manifestuje swą wdzięczność dla wielkiego Kraju Rad

C AŁY kraj uroczysto obchodzi szóstą rocznicę zawarcia układu o przyjaźni i wzajemnej pomocy między Polską a ZSRR. W zakładach pracy, w szkołach i w wsiach odbywają się uroczyste zebrania, których uczestnicy zapoznają się z osiągnięciami kraju zwycięskiego socjalizmu. Organizacje terenowe i koła Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Radzieckiej organizują odczyty połączone z częścią artystyczną, która umożliwia poznanie dorobku literackiego i artystycznego narodów radzieckich. Zebrania te przemieniają się w spontaniczne manifestacje przyjaźni i wdzięczności dla wielkiego Józefa Stalina.

W Warszawie dnia 21 bm. wiceprezes TPPR, Stefan Matuszewski wygłosił odczyt pt. „W szóstą rocznicę układu polsko - radzieckiego”. Odczyt zgromadził licznych aktywistów stołecznej organizacji TPPR.

Mówca dał obszerną analizę podstaw przyjaźni i współpracy między Polską a Związkiem Radzieckim oraz omówił zasadnicze znaczenie układu dla gospodarczego, kulturalnego i politycznego rozwoju Polski Ludowej.

Zgromadzeni słuchacze entuzjastycznie manifestowali na cześć przyjaźni polsko - radzieckiej i przywódców obu bratnich narodów — Prezydenta RP Bolesława Bieruta i Generalissimusa Stalina.

Pierwszy występ orkiestry i chóru Polskiego Radia w NRD

W PIĄTEK wieczorem w jednym z największych teatrów berlińskich Friedrich-Stadtpalast odbył się pierwszy koncert 70-osobowego zespołu chóru i orkiestry Polskiego Radia pod dyktando Jerzego Gerta.

Przedstawienie, które zaszczylił swą obecnością prezydent N. R. D., Wilhelm Pieck, przekształciło się w wielką manifestację przyjaźni niemiecko - polskiej. Ponad 3-tysięczna publiczność, przeważnie robotnicy i młodzi Berlińczycy, długo nie milknęli okrzykami powitania artystów polskich, a poszczególne ich występy nagrodziła hucznymi oklaskami.

Na program złożony był polskie pieśni ludowe i masowe oraz szereg radzieckich, bułgarskich i czeskich pieśni i utworów muzycznych.

PREZYDENTOWI Rzeczypospolitej Polskiej towarzyszą

Członek Rady Państwa Józef Niecko wiceprezes Rady Ministrów Hilary Chelchowski, podsekretarz stanu w Prezydium Rady Ministrów Jakub Berman, Minister Spraw Zagranicznych — Stanisław Skrzyszewski, Minister Finansów — Konstanty Dąbowski, szef Kancelarii Cywilnej Prezydenta R. P. Marian Rybicki, podsekretarz stanu w Ministerstwie Szkół Wyższych i Nauki Eugeniusz Krassowski, członek komitetu wykonawczego Polskiego Komitetu Obojczyków Pokoju — Osiat Dłuski, przewodniczący Zarządu Głównego ZMP — Władysław Matwin, dyrektor departamentu M.S.Z. Maria Wierna, dyrektor protokołu dyplomatycznego — Edward Bartol, wicedyrektor gabinetu Prezydenta R. P. — Edward Drozdowicz.

Prezydentowi Rzeczypospolitej Polskiej towarzyszy również szef misji dyplomatycznej NRD w Warszawie, ambasador Friedrich Woll.

Wyjeżdżającego Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej żegnali na dworcu w Warszawie członkowie Rady Państwa i członkowie rządu: prezes Rady Ministrów Józef Cyrankiewicz, prezes NIK — Franciszek Jóźwiak, wicemarszałek — Roman Zambrowski, dr Henryk Kolodziejewski, wicepremierzy: Hilary Minc i Aleksander Zawadzki, Minister Obrony Narodowej marszałek Konstanty Rokossowski, ministrowie, sekretarz generalny MSZ ambasador Stefan Wierbowski, sekretarze KC PZPR Edward Ochab i Zenon Nowak.

Związek Radziecki składa hołd Leninowi

W E wszystkich miastach i wsiach Związku Radzieckiego odbywają się uroczyste akademie poświęcone 81 rocznicy urodzin Włodzimierza Lenina.

W fabrykach i zakładach przemysłowych, w instytucjach i uczelniach radzieckich wygłaszane są referaty i pogadanki o życiu i działalności Lenina.

Wielkie ożywienie panuje w Centralnym Muzeum im. Lenina w Moskwie, gdzie zgromadzone są ekspozycje, ilustrujące życie i działalność rewolucyjną wielkiego wodza mas pracujących.

Dziesiątki tysięcy osób bierze udział w wycieczkach do miejscowości związanych z życiem i działalnością Lenina.



CRZZ wzywa wszystkich ludzi pracy do udziału w Narodowym Plebiscytem Pokoju

PREZYDIUM CRZZ przyjęło uchwałę w sprawie Narodowego Plebiscytu Pokoju.

Uchwała głosi m. inn.: „CRZZ, jako wyraziciel woli i dążeń polskiej klasy robotniczej, która stanowi przodującą siłę narodu polskiego, zgłasza swój akces do Narodowego Plebiscytu Pokoju.

Przystępując do plebiscytu wzywamy cały polski świat pracy do solidarnego poparcia apelu Światowej Rady Pokoju, domagając się zawarcia paktu pokoju między pięcioma wielkimi mocarstwami. Podajemy braterską dłoń milionom ludzi walczącym o pokój we wszystkich krajach świata.

Podajemy dłoń robotnikom na całym świecie, którzy przodują w walce o pokój.

Współ z wszystkimi narodami milującymi pokój na czele ze Zw. Radzieckim, ramie przy ramieniu z Chinami Ludowymi, krajami Demokracji Ludowej i Niemiecką Republiką Demokratyczną wystąpimy przeciwko agresji imperialistycznej.

W szeregach milionów Polaków i Polek, oddających swój głos w Narodowym Plebiscytem Pokoju nie zabraknie ani jednego związkowca, ani członka jego rodziny, ani jednego człowieka pracy.

W dalszym ciągu uchwały, CRZZ poleca wszystkim instancjom i ogniom związkowym m. in.: omówić na specjalnych posiedzeniach zadania zw. zawodowych w kampanii plebiscytowej, przeprowadzić masową akcję uświadamiającą, aby każdy podpis na karcie złożony był świadomie w zrozumieniu wagi i istoty podpisanych zadań.

Inż. Matusiak, członek LPZ, asystent Politechniki Wrocławskiej, bierze udział w dzisiejszych zawodach krótkofalowców o tytuł „championa DOSARM-u”.

Foto: Czelný

Zwycięstwo za zwycięstwem przynosi Czyn 1-Majowy Znowu padł rekord wydobycia węgla

P OTEŻNA fala pierwszomajowego współzawodnictwa socjalistycznego objęła cały kraj.

W ŚROD czolowych górników, poza Markiewką i Misiołem, którzy już wykonują swoje zadania wydobywania zaplanowane na 4-ty rok Planu 6-letniego, wyróżnia się przodujący rębacz — Grzegorz Hannas, który wraz ze swym zespołem chodnikowym wykonał zadania wydobywcze wyznaczone na trzy lata sześciolatki. Zwycięski zespół osiągnął ostatnio 475 proc. normy w ciągu jednej zmiany wydobywczej.

Nadal padają wspaniałe rekordy wydobywania. Świetny wynik Ignacego Piekarskiego z kopalni „Ludwik” prześcignęli Paweł Abczyński ze swym ładowaczem Rudolfem Szmidttem z kopalni „Kleofas”, osiągając kolejno 865 i 882 proc. normy.

1.500 TON STALI,
PONAD PLAN,
WYPRODUKOWAŁA HUTA
„FLORIAN”

W IELKI i radosny dzień przeżyła załoga huty „Florian”. Zespoły stalownicze zameldowały o wykonaniu swego zobowiązania pierwszomajowego.

1.500 ton stali ponad plan. Osiągnięcia hutników z huty „Florian” przysporzyły już gospodarce narodowej 2.475.000 złotych dodatkowych oszczędności.

DLA PODNIESIENIA
STANU ZDROWOTNEGO
MAS PRACUJĄCYCH

Pracownicy naukowcy wrocławskich zakładów i kliniki Akademii Medycznej zadeklarowali dotychczas 364 zobowiązania 1-Majowe.

„Zobowiązujemy się wiedzą swą przyczynić do podniesienia stanu zdrowotnego ludzi pracy i ich rodzin” — oświadczył prorektor Akademii Medycznej prof. Popielski.

CHŁOPCI DOŁNOŚLĄSCY
REALIZUJĄ
SWOJE ZOBOWIĄZANIA

CHŁOPCI dołnośląscy w granicach od 100 do 110 proc. wykonali plan w swym Cynie 1-Majowym plany skontraktacji pszenicy jarej, jęczmienia nasiennego, owsa, buraków, już gorczycy, ziemniaków, warzyw i innych plodów. M. in. chłopcy skrawa-wrocławskiego zakontraktowali na 85 proc. więcej rzepaku niż przewidziano w planie.

Wrocławianin bierze udział w zawodach krótkofalowców

D ZIS na terenie Związku Radzieckiego i państw Demokracji Ludowej rozpoczęły się zawody krótkofalowców.

Zawody organizuje radziecka instytucja DOSARM, której odpowiedzialnikiem w Polsce jest Liga Przyjaciół Żołnierza.

Eliminacje polegają na nawiązaniu obustronnej łączności z jak największą ilością republik ZSRR i państw Demokracji Ludowej. Dla skontrolowania kontaktu zawodnicy, którym udało się porozumieć, wymieniają między sobą tzw. grupy kontrolne.

Całe zawody podzielone są na odbywającą się dzisiaj część telegraficzną oraz na część foniczną, która rozpocznie się 13 maja i będzie dla wszystkich posiadaczy odbiorników radiowych „uchwytna” na falach długości 21 i 42 metrów.

O szansach polskich krótkofalowców na zaszczytny tytuł „Championa DOSARM-u” trudno na razie coś powiedzieć.

Po raz pierwszy zmierzą oni swe siły z doskonałymi krótkofalowcami bratnich narodów.

(dokończenie na str. 5-tej)

?
Bakteria 078
?



W świetle dnia

Budujemy na świadomości

O BOK -Ministra Szkół Wyższych i Nauki — Adama Rapackiego — Helena Grajnerowa, kobieta-tokarz, obok słynnego kompozytora Ludomira Różyckiego — chłop malarz Władysław Sciborek, obok profesora uniwersytetu, uczonego światowej sławy, Leopolda Infelda — Janina Mazurek, była analfabeta, obecnie traktorzystka ZSCH.

Skład Głównego Komitetu Obywatelskiego „Dni oświaty, książki i prasy” jest odbiciem faktu, że oświata jest troską całego narodu, że książka i prasa jest potrzebą każdego człowieka pracy w Polsce. Cały bowiem naród buduje swoją kulturę i w pracy tej obok artystów znajdują swe miejsce robotnicy, obok twórców — wykonawcy.

Czym jest dla nas oświata? Jest prawem każdego obywatela, jest dźwignią naszego postępu. Powołaniem oświaty jest warunkiem powodzenia naszych planów gospodarczych, warunkiem wzrostu naszego dobrobytu. Nie można wykonać wielkich planów, jeżeli warte w nich wielkie idee nie porwą, nie rozgrzeją świadomości i uczuć milionowych mas. Oświata jest kluczem do świadomości mas, jest warunkiem powodzenia hasel programowych.

Upowszechniamy oświatę po to, aby każdy człowiek wiedział, co buduje, o co walczy swą pracą.

Upowszechniamy oświatę po to, aby każdy Polak czuł się dziedzicem wspaniałego dorobku kulturalnego swego narodu, aby znał swój kraj, kochał go, czuł się jego współgospodarem, był dumny z jego osiągnięć.

Upowszechniamy oświatę po to, aby każdy człowiek pracy w Polsce tym łatwiej czuł więź łączącą go z milionowymi masami ludów, tak samo budujących socjalistyczną kulturę, to samo proste ludzkie szczęście dla każdego.

Dni oświaty, książki i prasy, są przeglądem naszych osiągnięć w zakresie upowszechnienia kultury, w zakresie wzniesienia oświaty z życia. Są one równocześnie przeglądem sił narodu. Sił, które przyczyniają się do wzniesienia swego państwa, do budowania socjalistycznej kultury, to samo proste ludzkie szczęście dla każdego.

Wiedyskrecje

Fatalizm Eisenhowera

PRASA amerykańska podaje, że kiedy Eisenhower wybrał się w podróż do Europy, pani Eisenhower dała mu na drogę trzy monety: amerykańską, angielską i francuską.

„Te monety — oświadczyła miśtrzes Eisenhower — przyniosły mi pewne szczęście podczas ostatniej wojny. Jestem przekonana, że i tym razem nie będzie inaczej — tym bardziej, że mój małżonek w decydujących momentach uspokajał siebie nimi nerwy.

Rzeczywistość okazała się nieco inna. Zamiast owacji na cześć przyjazdu, Eisenhower otrzymał od narodów Europy wymowne „owacje” do odjazdu...

Czyżby niezawodny talizman miał zawsze pokładane w nim nadzieje?

Gwidon Miklaszewski

Nasza Jadzia

— „Halo? Tak, to ja, moja droga! Ustawienie przerywają nam rozmowę. Nie można przez pięć minut porozmawiać spokojnie, bo co kwadrans ktoś się włącza!...



W Czynie 1-Majowym narody ZSRR i krajów demokracji ludowych osiągają wspaniałe sukcesy

Zwycięska realizacja pięciolatki pobudziła ludzi radzieckich do wzmożenia produkcji

MASY pracujące ZSRR, Chińskiej Republiki Ludowej, Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej, Czechosłowacji, Węgier, Rumunii, Bułgarii i Albanii witają nowymi wspaniałymi sukcesami produkcyjnymi Święto 1 Maja. Robotnicy ZSRR i krajów demokracji ludowej w ramach współzawodnictwa przedmajaowego dają więcej maszyn, węgla, stali, wzmacniając potęgę obozu pokoju i socjalizmu.

Nowe propozycje mocarstw zachodnich pomijają sprawy najistotniejsze dla utrwalenia pokoju — oświadczył Gromyko

Paryż 22.4. W piątek 20 kwietnia na kolejnym posiedzeniu zastępców ministrów spraw zagranicznych czterech mocarstw, delegat radziecki Gromyko przedstawił stanowisko delegacji radzieckiej, w sprawie nowego projektu porządku dziennego delegacji państw zachodnich z dnia 17 kwietnia.

Gromyko stwierdził, że nowe propozycje są całkiem niezadowalające, ponieważ:

1. na plan pierwszy wysuwają w dalszym ciągu sprawę poziomu zbrojeń, zamiast zasadniczego zagadnienia, jakim jest sprawa redukcji zbrojeń i sił zbrojnych.
2. nie umieszczają na pierwszym miejscu sprawy demilitaryzacji Niemiec.
3. nie zawierają sprawy traktatów pokojowych z Włochami i Austrią oraz sprawy Trójsku.
4. nie zawierają sprawy paktu atlantyckiego i amerykańskich baz wojennych.

20 samolotów w ciągu 1 dnia stracił amerykański agresor w Korei

Phenian 22.4. Dowództwo naczelne Koreańskiej Armii Ludowej w komunikacie ogłoszonym w sobotę podało, że na froncie środkowym i wschodnim oddziały Armii Ludowej i ochotników chińskich kontynuowały walki obronne. Wojska interwencji anglo-amerykańskich w dalszym ciągu prowadzą ofensywę na północ od 38 równoleżnika.

Dnia 20 kwietnia ogniem artylerii przeciwlotniczej zestrzelono 20 samolotów nieprzyjacielskich. Lotnictwo Armii Ludowej w walkach powietrznych straciło trzy samoloty amerykańskie.

W ZWIĄZKU RADZIECKIM współzawodnictwo 1-majowe przebiega pod znakiem nowych zwycięstw produkcyjnych. Ogłoszenie komunikatu o pomyślnym wykonaniu powojennego stalinowskiego planu 5-letniego stało się potężnym bodźcem do dalszej walki o wzmożenie produkcji i podniesienie jej jakości, o oszczędność surowców i obniżkę kosztów własnych.

W CHIŃSKIEJ REPUBLICE LUDOWEJ w miarę zbliżania się Święta 1-Majowego robotnicy osiągają coraz to nowe sukcesy produkcyjne. I tak np. robotnicy 6 państwowych fabryk włókienniczych w Szanghaju zaoszczędzili już 160 milionów juanów.

W KOREAŃSKIEJ REPUBLICE LUDOWO-DEMOKRATYCZNEJ w wielu przedsiębiorstwach w wyniku realizacji zobowiązań 1-majowych podniosła się znacznie wydajność pracy.

Chłopi koreańscy w ciężkich warunkach terrorku piratów powietrznych USA, zwycięsko przeprowadzają siewy wiosenne.

W CZECHOSŁOWACJI robotnicy i chłopi pracujący realizując podjęte zobowiązania, dają państwu wiele milionów koron ponadplanowych oszczędności. Załogi hut walcą o przedterminowe wykonanie planu, o oszczędność surowców, o podniesienie wydajności pracy.

NA WĘGRZECH wspaniałymi osiągnięciami produkcyjnymi witała Święto 1-Majowe górnicy, hutnicy i włókiennicze, dają ponad plan tysiące ton węgla, stali, surowców i tysięcy metrów tkanin.

W RUMUNII robotnicy przemysłu naftowego stosując radzieckie metody pracy, zaoszczędzili w Czynie

Z kuponem „Słowa” na urlop

Czy tylko w sezonach letnich lub zimowych można spędzać miło czas?

Takie pytanie nasuwa się niejednokrotnie naszym Czytelnikom, którzy ze względu na dobro instytucji i nadmierną ilość ubiegających się o wczasy letnie lub zimowe, mogliby pojechać na wypoczynek latem nad morze lub zimą w góry.

Dość często spotykamy się ze zdaniem, że wczasy — to jedynie nad morzem lub zimą w górach.

Nie jest to jednak słuszne. Niespodzianka „Słowa” zdoła zapewne przekonać że okres wczasów które dają zadowolenie i zdrowie to nie tylko lato i zima.

Zamieszczony kupon należy wyćciąć i dokładnie wypełnić. Za okazaniem tego kuponu we wszystkich oddziałach PBP „Orbis”, wyjeżdżający na urlop do pensjonatów „Orbis”, otrzymują 15 do 20 proc. zniżki w opłatach. Oddane kopony do Dyrekcji Naczelnej w Warszawie.

Na 100 kuponów wylosowany będzie jeden, którego okaziciel otrzyma całkowity zwrot kosztów pobytu w pensjonacie.

KUPON
ze „Słowa” na urlop upoważnia od 15—20 proc. zniżki w pensjonatach „Orbis” w Zakopanem, Bukowinie Tatrzańskiej, Wiśle, Szklarskiej Porębie, Giżycku i Krynicy.

Nazwisko i Imię
Adres
Podkreślić miejscowość, w której spędzi się urlop.

nie 1-Majowym setki milionów lei, a hutnicy dali setki dodatkowych szybkościowych wytopów stali.

W ALBANI budowniczości centralnej elektrowni wodnej im. Lenina wykonali plan kwartalny w 110 proc. Przy budowie kombinatu włókienniczego im. Stalina plan kwartalny wykonany został w 108 proc.

Wrocław uczcił rocznicę układu z ZSRR o przyjaźni i wzajemnej pomocy

W UBIEGŁĄ sobotę, z okazji 6-jej rocznicy podpisania układu o przyjaźni i wzajemnej pomocy między Polską a ZSRR, Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Radzieckiej we Wrocławiu zorganizowało odczyt.

Salę Wojewódzkiej Rady Narodowej wypełnili po brzegi przedstawiciele wszystkich warstw naszego społeczeństwa.

Zebrań zagał prezes zarządu Okręgu TPP-R, ob. Jakubiec — oświadczając w swym przemówieniu, że układ polsko-radziecki stał się częścią walki o socjalizm, o pokój, o niezależność i rozwój naszej ojczyzny.

Odczyt wygłosił przedstawiciel KW PZPR ob. Becker.

— Układ między Polską a Z. S. R. R. — powiedział prelegent — opiera się na wzajemnym poszanowaniu suwerenności i niepodległości. Realizuje on politykę obrony interesów narodowych i pokojów. Dzięki temu układowi produkcja nasza wzrosła o 315 proc. w stosunku do przedwojennej, wyprzedzając już teraz produkcję kapitalistycznych Włoch. W najbliższych latach dogonimy i prześcigamy produkcję Francji i innych państw marszałkowskich: Związek Radziecki udziela bowiem większej pomocy, niż przewidziano w umowie zobowiązania.

— Złączeni z ZSRR wzięliśmy przyjaźni — zakończył ob. Becker swe przemówienie, budujemy socjalistyczną Polskę, obronimy pokój.

Po odczycie odbyła się część artystyczna. (Ja)

Krótkie wiadomości z kraju

W związku z rozpoczęciem akcji „Dni lasu”, Minister Leśnictwa — Podedworny wygłosił w dniu 21 bm. przemówienie radiowe, w którym zaapelował do całego społeczeństwa, a w szczególności do młodzieży o wzięcie pełnego udziału w pracach udzieleniowych i zalesieniowych.

W miarę zbliżania się dnia 1 maja, który ustalony został w kilku województwach i kilkunastu powiatach, jako termin likwidacji analfabetyzmu z różnych zakątków kraju napływają wiadomości z miast i wsi o zakończeniu akcji początkowego nauczania dorosłych.

Ze świata

Na rozkaz Waszyngtonu komitet organizacyjny międzynarodowego festiwalu filmowego w Cannes zakazał wyświetlania filmu radzieckiego „Wywołanie Chiny”. Delegacja radziecka zgłosiła stanowczy protest przeciwko temu zakazowi.

Moskiewska „Prawda” informuje o wynikach wykonania planu gospodarczego w Polsce w I kwartale 1951 r. Dziennik podkreśla, że wyniki wykonania planu są wyrazem nowego zwycięstwa polskich mas pracujących w walce o pokój i socjalizm.

Na jednym z lotnisk węgierskich wylądował samolot jugosłowiański, pilotowany przez 20-letniego lotnika jugosłowiańskiego — Alie Hajnolovića. Zwrócił się on do władz węgierskich z prośbą o udzielenie mu azylu jako emigrantowi politycznemu.

Wolne niemieckie związki zawodowe (FDGB) ogłosiły na dzień 1-go maja 10 hasł propagujących przyjaźń polsko-niemiecką.

Do dnia 20 kwietnia ponad 2.500 tysięcy obywateli bułgarskich zgłosiło swój podpis pod apelem Światowej Rady Pokoju.

Już wkrótce popłynie stal z pieców martenowskich kombinatu hutniczego w Częstochowie

Szybko postępują prace przy budowie gigantycznego kombinatu hutniczego w Częstochowie.

Już niedługo z nowych pieców martenowskich popłyną pierwsze tony stali — ruszy nowoczesna, wysoko-wydajna stalownia, zaprojektowana w kraju. Urządzenia dla tej stalowni wykonał polski przemysł, korzystając z doświadczeń radzieckich i stosując radzieckie metody pracy.

Spśród rusztowań wylaniają się zarysy wielkich pieców. Ich skomplikowana, nowoczesna konstrukcja zaprojektowali inżynierowie z biura projektowego przemysłu hutniczego „Biprotut”.

Również w kraju sporządzono dokumentację olbrzymiej walcowni. Potężne urządzenia tej walcowni wykonują huty śląskie.

Prócz tego kombinat otrzyma wiele nowoczesnych urządzeń z ZSRR. Będzie to m. in. koksownia wraz z całą dokumentacją oraz automaty mechanizujące i zwiększające wydajność pracy przy wytopach.

Częstochowski kombinat hutniczy powstaje w oparciu o istniejące już w tym mieście zakłady metalurgiczne. Bazą surowcową dla nowego kombinatu będą znajdujące się w jego rejonie złoża rud, których poważną eksploatację przewiduje Plan 6-letni.

O nowoczesności wspaniałych zakładów najlepiej świadczy fakt, że będą one zatrudniały za ledwie tyłu ludzi, ile pracuje obecnie w znacznie mniejszej hucie „Pokój”.

Amerkańscy bandyci bombardują szpitale Czerwonego Krzyża i palą żywcem bezbronną ludź

Phenian 22.4.

KOREAŃSKI Czerwony Krzyż opublikował oświadczenie, w którym stwierdza, że amerykańscy piraci zamienili ostatnio w ruiny i spalili w Wonsanie, Phenianie, Thonczhonie i innych miastach szpitale Czerwonego Krzyża. Ponadto bombowce amerykańskie zburzyły skład Czerwonego Krzyża z medykamentami, fabrykę farmaceutyczną Czerwonego Krzyża i gmach Komitetu Centralnego Koreańskiego Czerwonego Krzyża.

W czasie tych barbarzyńskich napaści zostały zabite lub ranne setki pracowników medycznych, lekarzy, pielęgniarek, pracowników aptek itd. Setki chorych znajdujących się w szpitalach, poniosły śmierć.

Jak donosi Agencja Nowych Chin, koreańska ludność cywilna, która z narażeniem życia przechodziła przez linię frontu na wyzwolone obszary swego kraju, opowiada o nieludzkich okrucieństwach, jakich dopuszczają się amerykańscy i lisymanowscy bandyci. M. in. w czasie wycofywania się z miejscowości Chundzu załadowali oni i zamknęli mieszkańców tego miasta w wagonach kolejowych, a następnie podpalił je bombami zapalającymi, wskutek czego zginęło tysiące ludzi.

DOWÓDZTWO naczelne Koreańskiej Armii Ludowej podało do wiadomości w dniu 20 kwietnia, że anglo-amerykańskie wojska interwencyjne, mimo strat w ludziach i sprzęcie wojennym, w dalszym ciągu posuwają się na północ od 38 równoleżnika i na poszczególnych odcinkach frontu posunęły się o 25 km na północ od 38 równoleżnika.

Oddziały Armii Ludowej wraz z oddziałami ochotników chińskich kontynuują walki obronne.

Na centralnym froncie w dniu 19 kwietnia zestrzelono 8 samolotów nieprzyjacielskich.

Hitlerowcy chcą remilitaryzować Austrię

W Wiedniu odbyła się tajna narada w sprawie wskrzeszenia armii austriackiej. B. generał armii hitlerowskiej Raus, już oddawna z polecenia Amerykanów zajmując się opracowaniem planów wskrzeszenia austriackich sił zbrojnych.

Układ radziecko - polski jest rękomią niepodległości, siły i rozkwitu Polski „Izwestia” o VI rocznicy historycznego układu

Moskwa 22.4.

Wszystkie dzienniki radzieckie zamieściły obszernie artykuły, poświęcone szóstej rocznicy podpisania polsko-radzieckiego układu o przyjaźni, pomocy wzajemnej i współpracy powojennej.

„Izwestia” w artykule redakcyjnym pt. „Znamienna data”, omawiając znaczenie tego układu, piszą m. in.:

Układ radziecko - polski jest rękomią niepodległości nowej, demokratycznej Polski, rękomią jej siły i jej rozkwitu. Układ położył „fon” na zawsze kres dawnej imperii chłostycznej polityce szczytucia Polaków przeciwko jej wielkiemu wschodniemu sąsiadowi, tej antyludowej polityce, którą gorliwie popierali władcy dawnej Polski i która kosztowała naród polski niezliczone ofiary.

„Znaczenie niniejszego układu — powiedział Generalissimus Stalin — polega na tym, że likwiduje on dawną i szkodliwą politykę gry między Niemcami i Związkiem Radzieckim i zastępuje ją polityką sojuszu i przyjaźni między Polską, a jej wschodnim sąsiadem”.

W ciągu ubiegłych 6-ciu lat — pisał „Izwestia” — naród polski mógł się na własnym doświadczeniu przekonać, jakie rozległe perspektywy otwiera przed nim przyjaźń ze Związkiem Radzieckim, jak konsekwentna jest pokojowa polityka rządu radzieckiego, który widzieliśmy, że pragnie widzieć powojenną Polskę silną i niepodległą.

Ważny komunikat dla dłużników Urzędów Likwidacyjnych

Ministerstwo Finansów podaje do wiadomości, iż osoby, które do chwili obecnej zalegały względem Urzędów Likwidacyjnych z uiszczeniem części lub całości należności z tytułu kupna i użytkowania mienia, lub z tytułu nakładów, a które w terminie do 1 lipca 1951 r. spłaca 70 proc. zalegającej należności, zostają zwolnione od uiszczenia pozostałych 30 proc. należności, które ulegają odpisaniu.

Blizszych informacji w tym przedmiocie udzielały Urzędy Likwidacyjne. Należności nieuiszczone w terminie do dnia 1 lipca 1951 r. ścigane będą przez właściwe Rady Narodowe w trybie egzekucji administracyjnej.

Ludzie Wrocławia



JANUSZ KACZMARSKI
ślusarz Państwowej Fabryki Wagonów we Wrocławiu. Pracuje w tym zakładzie od 1946 r. Do współzawodnictwa przystąpił w roku 1947.

Rys. J. Żebrowski

W Poroninie — góralskiej wiosce MUZEUM I POMNIK LENINA toną w powodzi wiosennego kwiecia

Tu mieszkał i pracował Genialny Wódz Rewolucji Październikowej

U STÓP pomnika Lenina w Poroninie młodzież i okoliczni mieszkańcy składają dziś wiązanki wiosennych kwiatów. Szosą, wijącą się wśród gór, ciągną w stronę skromnego, góralskiego domku jeszcze liczniejsze, niż zwykle, wycieczki, aby w rocznicę urodzin Włodzimierza Iljicza złożyć hołd Jego pamięci i dać wyraz miłości i czci, jaką otacza Go naród polski.

Przyjaźń i pomoc w nauce

Z okazji 6 rocznicy podpisania układu o przyjaźni i wzajemnej pomocy między Polską a ZSRR, Agencja Publicystyczna „Czytelnika” zwróciła się do dwu czołowych przedstawicieli nauk przyrodniczych z prośbą o wypowiedź na temat korzyści wynikających dla nauki z tego układu. Obaj naukowcy stwierdzili, że wstępnie o brzmieniu historycznej wagi układu dla kształtu życia narodu i państwa polskiego, przesłali następnie do omówienia zagadnienia na odcinkach reprezentowanych przez nich gałęzi wiedzy.

Prof. Leopold Infeld WICEPRZEWODNICZĄCY ŚWIATOWEJ RADY POKOJU

KONKRETNE wyniki polsko-radzieckiej współpracy naukowej są widoczne we wszystkich dyscyplinach. Weźmy jako przykład dziedzinę nauki, która najbardziej mnie interesuje, tj. fizykę teoretyczną. Jedną z największych bolączek w tej dziedzinie w Polsce — to brak kadr naukowych.

Te kadry naukowe trzeba szybko wykształcić. Chodzi nam nie tylko o ich ilość, ale także o to, aby wykształcić je w specjalnościach, które jeszcze w Polsce są słabo reprezentowane. Musimy naukę polską rozszerzyć i pogłębić, aby służyła zarówno wykonaniu Planu 6-letniego, jak również pracy następnych pokoleń. W tym celu będziemy wysyłali na aspirantury na uczelnie radzieckie zdolnych naukowców, którzy przywieźą ze Związku Radzieckiego znajomość nowych metod pracy, znajomość żywej atmosfery naukowej. To wpłynie niewątpliwie silnie na rozwój nauki w Polsce.

Osobiście mam nadzieję, że będziemy mieli przyjemność gościć u siebie znakomitych fizyków — teoretyków, jak Fock, Landau, Iwanenko, Frenkel i wielu innych. Te kontakty osobiste zacieśnią się w przyszłości i będzie to na pewno z wielką korzyścią dla rozwoju fizyki teoretycznej w Polsce.

Profesor Edward Warchałowski REKTOR POLITECHNIKI WARSZAWSKIEJ

W YNIKI naszej współpracy z uczonymi i Technikami radzieckimi w dziedzinie nauk technicznych są bardzo poważne, gdyż budownictwo architektoniczne i przemysłowe, a także rozwój i prace techniczne w innych dziedzinach gospodarki narodowej osiągnęły w Związku Radzieckim tak wielki rozwój i stanęły na tak wysokim poziomie technicznym i organizacyjnym, że możemy, korzystając z doświadczeń inżynierów i uczonych radzieckich, szybko posuwać się naprzód bez uciążliwego trudu dokonywania na własnym terenie prób i doświadczeń, które tam były już wykonane.

Bezpośredni kontakt naszych Techników i naukowców — Techników z Technikami i naukowcami — Technikami radzieckimi oraz szerokie korzystanie z literatury we wszystkich dziedzinach nauk technicznych i teoretycznych pozwala na szybkie rozpowszechnienie wiadomości i korzystanie z osiągnięć przodującej nauki radzieckiej.

Życie Lenina, działalność Lenina, jest nierozdzielnie związana z naszym krajem. To Lenin i Jego wierny uczeń Stalin, głosili w latach, gdy Polska była pogrążona w niewoli, prawo narodu polskiego do niepodległego bytu, a po zwycięstwie Rewolucji Październikowej Lenin, jako przewodniczący pierwszego rządu radzieckiego, podpisał dekret, unieważniający traktaty zbiorowe, zawarte między trzema rządami zaborczy — carskim, pruskim i austriackim.

Lenin ogromnie interesował się Polską, uważnie śledził rozwój polskiego ruchu robotniczego, wysoko cenil dorobek polskich rewolucjonistów SDKPiL-owców, podkreślał ich osiągnięcia, krytykował ich błędy.

WSRÓD POLSKICH TOWARZYSZY

GDY w 1912 roku Lenin jechał z Paryża do Krakowa, aby utworzyć ośrodek rewolucyjny, jechał do Polski jak do kraju znanego, bliskiego. Wiedział, że odnajdzie tu dobrych towarzyszy, serdecznych przyjaciół.

Przechodząc przez małe pokoiki Muzeum Poronińskiego, znajdujemy wiele dokumentów, z pobytu Lenina w Polsce. Kartę meldunkową, wypełnioną przez „literata”, przybyłego z Paryża, fotokopie pisma polskiej partii socjalno — demokratycznej „Naprzód”, zawiadomienia o odczycie towarzysza Lenina w Krakowie, zdjęcia Lenina na górskich przechadzках, brulion protokołu, sporządzonego z przestu-

chania Lenina przez żandarmerię nowotarską.

PRACOWITE LATA

TE BEZCENNE pamiątki pieczętowane przez Lenina i trojskowie zbierane — ilustrują okres badzo w życiu Lenina ważny. Przebywając w Polsce Lenin odbył wiele narad z wybitnymi partii bolszewickiej, tu odwiedził Go dwukrotnie Józef Stalin — będący wówczas kierownikiem Biura Krajowego Partii bolszewickiej, tu w Poroninie i w Krakowie napisał Lenin 205 artykułów i prac.

WIELKI PRZYJACIEL NARODU POLSKIEGO

MIMO nawału pracy, mimo tego, że stan zdrowia Lenina wywoływał obawy lekarzy — ani na chwilę nie przestawał się on interesować życiem ludu polskiego, życiem polskiej klasy robotniczej. Na wiazał kontakt z biedotą Krakowa, wiele czasu poświęcał rozmowom z wieśniakami, wysłuchiwał odczyty dla robotników, ułatwiał polskim działaczom robotniczym zrozumienie zagadnień, nurtujących partię bolszewicką.

W salach muzeum znajdujemy wiele dokumentów, wskazujących jak bliska i droga była Leninowi rewolucyjna, proletariacka Polska. „Bohaterska Polska znowu stanęła w szeregu strajkujących, jakby kpiąc z besilnej wściekłości wrogów” — stwierdza w 1905 roku Lenin.

„Robotnik wielkoruski (i niemiecki) jest bezwzględnie obowiązany bronić prawa Polski do oderwania się” — mówi gdzie indziej.

Gdy wybuchła I wojna światowa, 8 sierpnia 1914 roku żandarmi austriacki, którzy od dawna niechętnym okiem patrzyli na „uciążliwego cudzoziemca”, przeprowadzili rewizję w mieszkaniu Lenina w Białym Dunajcu i osadzili Go w więzieniu w Nowym Targu. Zwolniony dzięki interwencji polskich przyjaciół, 28 sierpnia Lenin wyjechał wraz z rodziną do Szwajcarii.

REWOLUCJA PAŹDZIERNIKOWA PRZYNIOSŁA NAM NIEPODLEGŁOŚĆ

MIAŁY lata, narastała fala rewolucyjna, w 1917 roku proletariar rosyjski pod przewodnictwem Lenina i Stalina obalił carat. Zwyciężyła Wielka Socjalistyczna Rewo-

lucja, przynosząc narodowi polskiemu niepodległość.

Ale władzę w Polsce uchwyciła w swe ręce pilsudczyzna, sprzegnięta z międzynarodową reakcją i pchała kraj nasz do zbrodniczej wojny przeciw państwu rad.

Wówczas do narodu polskiego, spragnionego pokoju, zwrócił się w specjalnej odezwie Lenin, pisząc m. in.:

„RSFRS uznawała i uznaje bez wszelkich zastrzeżeń niezależność i suwerenność Republiki Polskiej i to uznanie z pierwszej chwili powstania Państwa Polskiego było podwaliną wszystkich naszych stosunków względem Polski...”

„Rada Komisarzy oświadcza, że nie ma, o ile rozczyli się o rzeczy wiste interesy Polski i Rosji, ani jednej kwestii terytorialnej, ekonomicznej lub innej, która by nie mogła być rozwiązana pokojowo, w drodze rokowań, ustępstw wzajemnych i porozumień...”

Naród polski, budując dziś w po-

koju lepsze, piękniejsze jutro swej ojczyzny — pamięć i wskazania Lenina, czci głęboko i otacza miłością.



NOWY system pracy „trójki murarskiej” zademonstrowano w Warszawie na budowie bloków. Trójka układa cegły na ścianach działowych powstającego budynku (dotychczas — jedynie przy budowie murów głównych). Na zdjęciu majster Franciszek Orzech ustawia szablon.

O wiecznych maszynach — przehistorycznym człowiekowi — i zepsutych kontaktach

DŁACZEGO maszyny psują się? Bo metal, choć twardy, też ściera się i części ich zużywają się przez stały ruch i tarcie. Ale przecież mamy obecnie już niesłychanie twarde stopy, twardsze niż diament. Czy z nich nie można by wyrabiać całych maszyn, a nie jedynie narzędzi do obróbki metalu?

Niestety. Każdą część maszyny trzeba obróbić, nadać jej kształt i wymiary. A jeśli będziemy te części robić z najtwardszych stopów — to czym będziemy je obrabiać? Jakiego materiału użyjemy na narzędzia?

Brzmi to paradoksalnie, ale sama zasada obróbki mechanicznej pozostała ta sama, od czasów, kiedy pierwotny człowiek począł ciosać pierwszy kamienny grot do swej włóczni. Ów pradziadek nasz ciosał krzemieniem inny kamień. Obrabiał narzędzia z twardego materiału materiał bardziej miękki. Czy nie to samo robi dziś ślusarz, zdzierający stalowym pilnikiem powierzchnię żelaza, czy niezahartowanej stali? Czy nie ta sama zasada działa w najnowocześniejszej nawet tokarce, frezarcie, czy innej obrabiarkie. Twarde narzędzie — mniej twardy materiał i... dużo, dużo energii. I znowu nie zmienia zasadniczo sprawy, czy chodzi o pracę rąk człowieka, czy energię cieplną, poruszającą maszynę parową, czy też o energię elektryczną. Kopalnie i huty, elektrownie i potężne kółtownie, szyby naftowe i rafinerie smarów pracują z olbrzymim wysiłkiem, aby dostarczyć energii dla ostatecznego obrobienia kawałka metalu, wedle potrzeb człowieka.

A mimo to obróbka mechaniczna okazała się najkorzystniejsza ze wszystkich innych metod.

A jednak...

NIEWESOŁE byłyby wnioski z tych rozważań. Niewesołe, zwłaszcza w okresie, kiedy budując socjalizm, a potem komunizm ludzkość dąży do zastąpienia pracy rąk pracą umysłową, do jak najkorzystniejszego wprzgnięcia w służbę człowieka sił przyrody. Niewesołe, gdyby... Gdyby małżonkowie Łazarenko mieli inne kłopoty.

Ale Borysa Łazarenko i jego żonę Natalię matrwilo zgryzanie styków.

Co to za nowa zgryzota małżeńska? — zapyta Czytelnik. A no po prostu, jeśli będziemy zamykać i otwierać obwód elektryczny prądu stałego — to po pewnym czasie na stykach (kontaktach) poczną się dziać dziwne rzeczy. Częsteczki metalu przeskakują z jednego styku na drugi i wkrótce na jednym z nich wyrasta pagórek metalowy, drugi zaś pokrywa się wgłębieniem. Przyczyną tego zjawiska, jak się okazało, jest łuk elektryczny, który na krótki czas powstaje w momencie przerywania obwodu.

Abym temu zapobiec, włączono w obwód kondensator elektryczny. Przy odpowiednim dobraniu pojemności elektrycznej kondensatora — styki przestały się psuć. Szkodliwe zjawisko zwane „erozją elektryczną” zostało opanowane.

Ale podczas prób z kondensatorem małżonkowie Łazarenko zanurzali styki w różnych płynach. I zauważyli za każdym razem dziwne zjawisko, mętnienia płynu. Wreszcie zanurzając kontakty żelazne w wodzie, stwierdzili — gdy i ta zmętniała — że wyładowanie elektryczne powoduje rozproszenie się w wodzie miliardów drobniutkich cząsteczek żelaza, cząsteczek tak drobnych i tak do siebie podobnych, że żadną metodą proskowania metalu nie dało się tego osiągnąć. W ten sposób powstała elektroerozyjna metoda proskowania metalu.

Revelacyjne wyniki badań

BADANIA trwały dalej. Pojemność kondensatora zwiększono. I okazało się, że nie powstaje już łuk, lecz silne iskrzenie, zaś cały proces erozji elektrycznej poczyną przebiegać odwrotnie niż dawniej. Częsteczki metalu biegną od styku połączonego z biegunem dodatnim do styku ujemnego, przerywały do metalu, z którego był zrobiony styk, z niesłychaną ścisłością. To z kolei pozwoliło na stosowanie metody erozyjnej w dziedzinie metalizacji pokrywania jednych metali innymi. Nie trzeba już było np. lutować płytek z twardego stopu do narzędzia skrawającego. Można było pokryć to narzędzie cieniutką warstwą dowolnie twardego stopu.

Ale na tym nie koniec. Dla łatwiejszego operowania tą metodą Borys Łazarenko zrobił katodę (elektrodę ujemną), o mniejszym przekroju niż anoda (elektroda dodatnia). Gdy z kolei to urządzenie zanurzył w ciecz i puścił prąd — po pewnym czasie ujrzał obraz, który wstrząsnął nim do głębi. Wstrząsnął! Jednocześnie podstawami nauki o obróbce metali.

Oto katoda wciąga się w głąb anody, wycinając w niej otwór ścieśniętego samego kształtu, ze wszystkich kątami i krawędziami.

I to właśnie było początkiem nowej metody obróbki metali. Elektroerozyjna (pamiętamy ciągle: prąd stały) z siły poruszającej narzędzia i maszyn, stała się sama narzędziem. Po dalszych próbach okazało się, że stosując odpowiednią kształtę elektrody można każdy metal, będący przewodnikiem elektryczności, krajać jak masło, można wycinać w nim otwory dowolnego kształtu, nacinać wewnątrz ich gwinty. Okazało się przy tym, że najkorzystniejszą działającą w charakterze narzędzia cienkożyłowa elektroda z mieszaniny miedzi i grafitu, używana na szczytki przy maszynach elektrycznych.

TRUDNO już dzisiaj powiedzieć, jakie perspektywy otwierają się przed nową metodą obróbki metali. Nieustanne badania, które prowadzi uczeń radziecki, za przykładem małżonków Łazarenko, dziś laureatów Nagrody Stalinowskiej, posuwają krok za krokiem naprzód wiedzę o tej prawdziwej rewolucji technicznej.

Ciężkie maszyny, tnące metal twardymi narzędziami, ślusarze, kłujący się nad imadłami — jak że podobni do naszych pradziadków, obrabiających krzemieniem siekierki i ostrza włóczni — wszystko to staje się przestarzałe. Nowa metoda godna człowieka epoki socjalizmu, zaprzęga do pracy elektryczność, pozwalając mu oszczędzić wszelkiego trudu rąk własnych, oszczędzić olbrzymich ilości materiałów i energii, wymaganych przy obróbce mechanicznej.

Elektroerozyjna metoda obróbki metali zasługuje w pełni na nazwę techniki epoki komunizmu.

Wędrownka przez świat Bez przesady...

WSRÓD listów, które nadeszły do „Słowa Polskiego” dla Turmalina, znalazłem i taki:

„Drogi Turmalinie. Z zainteresowaniem czytam Twoje błyskawiczne „podróże”. Wędrownka przez świat! ale myślisz, że niekiedy przesadzasz. Rozumiem prawa walki politycznej, ale czy można nawet najgorzej i najbardziej imperialistyczny rząd Stanów Zjednoczonych przedstawiać jako bandę kryminalistów? Przecież w społeczeństwie amerykańskim są także jednostki światłe, które nie tolerowałyby rządów gangsterów w Białym Domu... trudno w to uwierzyć...”

Istotnie trudno. Ale coż na to poradzić... Cytuję ZAWSZE FAKTY. A fakty, to rzecz uporządkowana.

Chciwa banda

OTO W DNIU 10 kwietnia br. warszawski korespondent amerykańskiej agencji „Associated Press” doniósł, że b. gubernator stanu Georgia Thompson, podał się do dymisji ze stanowiska konsultanta „urzędu sta bilizacji cen”, którym kieruje przedstawiciel wielkiego kapitału, Wilson. Agencja przytacza następujące oświadczenie Thompsona:

„W ciągu 12 tygodni otrzymywałem jako „konsultant” pensję oraz dodatkowo 53 dolary dziennie, ale nikt niczego ze mnie nie konsultował. Nie robiłem dostawnie nic. W dniu 19 lutego opowiedziałem w Białym Domu prezydentowi Trumanowi, jak wygląda sprawa. Truman wezwał jednego ze swych pomocników — Dawsona, i

polecil mu, aby ten stał rzeczy natychmiast został zmieniony, ale nie się nie zmienilo. Ponieważ nie przyniosło społeczeństwu żadnej korzyści, nie chce brać darmo pieniędzy, pochodzących od podatników. Nie tylko w Waszyngtonie — dodał Thompson — ale w całym kraju jest tysiące ludzi, którzy nie robią, ale otrzymują pensję. W celu sta bilizacji cen — faktycznie niczego nie zrobiono. Więcej — ludzie wyposażeni we władzę, sami powodowali wyższe cen w ten sposób, że „prze powiedzieli”, iż ceny wzrosną”.

Thompson był lojalnym członkiem partii „demokratycznej” na czele której stoi prezydent Truman i popierał go przy wyborach w 1948 r. Mimo to — przy końcu swego oświadczenia złozonego korespondentowi „Associated Press”, Thompson stwierdza:

„Nadszedł czas, aby naród amerykański pozbył się BANDY, która doprowadziła naród do obecnego położenia. Co się dzisiaj dzieje, to pod czas wyborów w 1952 roku nie będę popierał partii demokratycznej, jeśli jej szefem nie zostanie wyrwany z rąk CHCIWEJ BANDY, która

nim się okrywa. Sytuacja w aparacie państwa w tym jest tak opłakana, że lojalność wobec partii staje w kolizji z uczuciami patriotycznymi...”

Mój Szanowny Korespondencie może przekonać się z cytowanego oświadczenia, że Turmalin nie przesadza. Do władzy w USA rzeczywiście dorwała się BANDA GANGSTERÓW, narzucająca swój „styl” nie tylko życiu tego kraju, ale i stosunkom międzynarodowym.

...I pijany parlament

NO DOBRZE — po wie inny sceptyk — USA mają niegodny rząd. Ale mają przecież PARLAMENT! Co na to wszyscy Kongres Stano w Zjednoczonych?!

Wiemy już skądinąd, że w Kongresie amerykańskim nie ma ani jednego przedstawiciela robotników. Murzyni, stanowiący 10 proc. ludności amerykańskiej, nie mają w Kongresie swego przedstawicielstwa. Z kogo więc składa się Kongres?

W ciągu szesnastu lat swego uczestnictwa w Kongresie — pisał w amerykańskiej gazecie „National Guardian” — pewien stary kongresman

— nigdy nie widziałem tak szalonego pijanistwa pod kopułą Kapitolu, jak w dni posiedzeń obecnych, 82 Kongresu!”

„National Guardian” stwierdza dalej, że kongresmani pozostają stale w stanie alkoholowego zamroczenia. Przychodzą oni na posiedzenie z twarzami opuchniętymi i z czerwienionymi oczami. Gangsterski rząd i pijany parlament — oto wzór amerykańskiej „demokracji”, którą władze USA chcą „uszcześliwić” resztę ludzkości.

Łapownik

wita mordercę

JAKŻE znamienne jest, że na powitanie dy misjonarzanego Mac Arthura na lotnisko warszawskie przyjechał stary jego adiutant, generał Vaughana, jedno z najgłośniejszych łapowników w całej Ameryce. Według relacji „Times Herald”, Vaughana m. in. przyjął łapówek w naturze — w postaci 7 elektrycznych lodówek. Jedną z tych lodówek adiutant-łapownik przekazał pani Truman. Łapownik witał mordercę kobiet i dzieci koreańskich, to naprawdę „budujący” obrazek z życia „politycznego” w stylu amerykańskim.

„Bomby” w... lajkach

Przejawem czystego „gangsterizmu w polityce” są ujawnione w ostatniej nocy polskiej szlakiem władz amerykańskich wobec polskiego statku pasażerskiego „Batory”. Gangsterzy, w dzień i w nocy wymachu jący nad głowami ludzkości bombą atomową, wdzierają się na polski statek i rozpruwają zabawki w kajucie dla dzieci, szukając we wnękach poczytywać miśsiów i strojnych krakowianek ukrytych bomb atomowych! Gangsterzy belkoczą o „niebezpieczeństwie”, jakie ma sta nowić dla uzbrojonego państwa imperialistycznego zęby mocarstwa, pasażerski statek, płynący pod banderą kraju, który domaga się zakazu broni atomowej i zajety jest twórcą, pokojową pracą! Osobnicy, którzy po wszystkich cudzych portach świata rozsyłają na jeżone działami i naladowane bombami okręty wojenne USA, boją się pasażerskiego statku kraju, młującego pokój!

Nie ma na świecie uczciwego człowieka, który by nie otrząsał się z obrazy i na widok bag na moralnego, w którym grzęzną ci, którzy pochwycili dziś drzewce gwiazdzonego sztandaru i kurczowo go się trzymają. Władcy USA już dawno znaleźli się w całkowitej izolacji, jeśli chodzi o zdrowe moralnie społeczeństwo amerykańskie i uczciwą opinię publiczną świata. Zaś szybko rosnące POLITYCZNEJ izolacji, nie zapelnia towarzystwo ulaskawionych, hitlerowskich zbrodniarzy wojennych...

Marian Załucki

Radiowe
cudeńka

Jest program w gazecie.
Studiuje z gazetą,
Otwieram aparat —
Niestety!

W programie jest dla wsi —
Na fall dla dzieci.
W programie o pierwszej —
Na fall o trzeciej.
W programie odcinek
Powieści Rusinka —
Lecz zamiast Rusinka
Na fall jest skrzynka.
A zamiast tej skrzynki,
Co miała być rano —
O ósmej wieczorem
Piosenki śpiewano.
A zamiast piosenek
(W programie dwunasta!)
o szóstej był wykład
Dla dzieci spod miasta.
A zamiast tych dzieci
W programie dziesiąta — 2!)
Dla pryków był montaż!
A zamiast...

Dość! Skończmy
Z cudami na fall!
O cudach tych zresztą
Już inni pisali.
Czas wrócić na słowa
Jeszcze, nieco łaskawie:

Jest — owszem — bałagan.
Jest, ale NIE ZAWSZE!
Nie zawsze na szczęście,
Założę się z panem.
Wystarczy posłuchać
C trzeciej nad ranem!
(Mówili mi tacy,
Co sami słuchali...)

MILCZENIE — W PROGRAMIE!
MILCZENIE NA FALL!

Więcej cieszmy się szczerze,
Je chociaż w tej mierze
Z programem się zgadza
Audycja w eterze!

Z cyklu: Kobiety
w nowych zawodach



„Szuraczka“

Jeszcze na jesieni ub. roku Dzikowa włókła się w „ogonie“

— dziś jest to wzorowa spółdzielnia produkcyjna

Traktorzysta Szczepan Steciuk na każdym zaoranym hektarze zaoszczędza 1 kg. paliwa

W SPÓŁDZIELNI produkcyjnej w Dzikowej (pow. Środa Śląska), nie wykonano jesiennej planu zasiewów i orki zimowych. Planowano zasieć 64 ha pszenicy, zasiano... 34 ha, żyta planowano 20 ha, zasiano 17,5 ha, tylko jęczmień i rzepak zasiano według planu.

Sekretarz organizacji partyjnej w gromadzie, Antoni Owsiewała, wraz z paru przodującymi członkami obchodzą rankiem chałupę spółdzielców i wstyd powiedzieć — po prostu namawia ich, żeby wyszli do pracy w pole. A członkowie wykręcali się, jak kto mógł.

AK było jesienią. Na wspomnienie nie tych przykrych dni Owsiewała dziś jeszcze ciernie skóra. — Myślałem, tak, moi drodzy, myślałem — przynajmniej, że się cały nasz interes zawali. Ja też zacząłem tracić ducha.

NA POLU WALKI
DNI jesieni, ponure dni bezwładu, mamy — na szczęście — za sobą. Ponieważ nastąpiła wiosna, przeniesmy się na pola spółdzielni dzikowskiej. Mamy przed sobą sześć hektarów pola, lekko sfalowanego. Ciągnie się długim kilometrowym pasem szerokości 600 metrów. Na horyzoncie widać kępę krzewów, z innej strony — ząb wzgórza wylaniają się czerwone plamy dachów sąsiedniej wsi.

Przed nami pole walki. W solidarnym froncie walczą traktorzysta, chłop — sławny i młody zetemowcy. Traktorzysta kulturowo, spółdzielcy siewnikami sięją pszenicę, a dwaj młodzi zetemowcy bronią. Konie spółdzielcy, choć tegie i dobrze utrzymane (widać, że stajenny Konstanty Charusta jest rzetelnym przodownikiem pracy!) zaprzężone do trzech siewników i dwóch bron, z ledwością dotrzymują kroku traktorowi, którym zresztą widać Szczepan Steciuk.

INNI LUDZIE
ZBLIŻA się w naszym kierunku pierwszy siewnik, szerokości 3 metrów. Obsługuje go troje ludzi: Władysław Brodowski, Stefan Wiśniewski i Krystyna Jackowa.

Przypatrzyć się uważnie, to nasz przodownik pracy — informuje nas przewodniczący spółdzielni, Józef Sobaszek. Przy drugim siewniku są bracia Zieliński i Kazan, przy trzecim Szpak. Na jesieni byli najgorzej robotnikami, a teraz ucieleśnili pracę. — Wszyscy pracują — podkreśla z naciskiem przewodniczący — i przekraczają normy. Dokonał się u nas przełom. Popatrzcie: dzisiaj mamy 6 kwietnia i już kończymy całkowicie akcję siewno-zbożową.

WYRZUCONO WROGA
PRZEŁOM nastąpił dzięki temu, że ze spółdzielni wyrzuciono Józefa Gesickiego, wroga, który — zajmując odpowiedzialne stanowisko zastępcy przewodniczącego — paraliżował tylko pracę innych. Gesicki nie wychodził do pracy, co dzień wyszukiwał nowe trudności, a w końcu oświadczył, że spółdzielnia nie ma widoków rozwoju.

Na zebraniu, na którym rozstrzygały się losy Gesickiego, chłopci pracujący odnieśli zwycięstwo nad kulakami i spekulantem. Na tym zebraniu członkowie jednogłośnie przyjęli uchwałę o dyscyplinie pracy w spółdzielni, na podstawie której potępił się członek spółdzielni za każdy opuszczenie bez usprawiedliwienia dzień pracy 0,25 dniówki, z ogólnej ilości przepracowanych dniówek.

ZOBOWIĄZANIA TRAKTORZYSTY
PRZEŁOM dokonał się dzięki pomocy POM. Przed wyjazdem spółdzielców w pole odbyła się wspólna narada członków spółdzielni z pracownikami i POM. Na tej naradzie traktorzysta Steciuk zobowiązał się dla uczczenia święta 1 Maja zaoszczędzić 1 kg. paliwa na każdym hektarze zaoranego pola. W roku ubiegłym zaoszczędził 1380 kg. paliwa.

Entuzjazm młodego traktorzysty udzielił się członkom spółdzielni. Podchwytując jego zobowiązania postanowili u siebie wprowadzić odpowiedzialność pracy i osiągnąć wydajność z hektara: 22 q pszenicy, 20 q żyta, i 250 q buraków.

NA dawnej działce Owsiewała zwycięsko furkoc traktor Steciuka. Młody traktorzysta imponuje wszystkim członkom spółdzielni. Słuchaj spółdzielcom wspaniałym przykładem ofiarnej pracy, porywa ich za sobą. Owsiewała nie może oprzeć się pokusie, żeby nie powiedzieć coś miłego traktorystyce, który właśnie zawraca przy nim swoją maszynę.

Ej, cyganku — krzyknął, robiąc aluzję do opalenizny traktorzysty i jego lśniącego oliwą kombinezonu — kiedy się umyjesz? — Jak wy się ogolicie — z wysokości traktora odparł wesoło Steciuk.

Owsiewała, pocierając w zamyśleniu siwą szczecinę swego zarostu, odpowiada z lekkim westchnieniem. — To już chyba na nasze 1-Majowe Święto. Jak wykonamy wszystkie zobowiązania.

JAN DĘBEK

— O nie, Karolku — o tej sprawie wolalibyśmy porozmawiać później — nie jestem sama w pokoju.

Uczennice pani Stawskiej skończywszy lekcję zabierały się do domu, a ich precyzyjna nauczycielka uszczęśliwiła mnie swoim widokiem.

Kiedym ją witała, miała zimne ręce, a na boskiej twarzy wyraz znużenia i smutku. Zobaczywszy mnie jednak, raczyła się uśmiechnąć. (Drogi anioł, jakby domyślała się, że jej słodki uśmiech na cały tydzień rozświetla mi ciemność życia).

Mówiła panu mama — rzekła pani Stawska — jaki nas dziś spotkał honor? — Aha, prawda, zapomniałam... — wtrąciła pani Misiewiczowa.

Tymczasem dwie panienki wyszły dygając i zostaliśmy sami, jakby w kółku famillium.

Niech pan sobie wyobrazi — mówiła pani Stawska — że miałam dziś wizytę baronowej... W pierwszej chwili prawie zlekąłem się, bo ona biedaczka nie ma przyjemnej powierzchowności, taka blada, tak zawsze czarno ubrana, takie ma jakieś spojrzenie... ale rozbroiła mnie w jednej chwili, kiedy zobaczywszy Helunię rozplakała się i upadła przed nią na kolana wołając: takie było moje małe biedactwo i już nie żyje!

Zimno mi się zrobiło, kiedym tego słuchała. Nie chcąc jednak może na próżno przerażać pani Stawskiej, nie śmiałem zakomunikować jej moich przeczuć. Zapytałem tylko:

— I czego ona chce od pani?

— Przyszła mnie prosić, abym pomogła jej w uprządkowaniu bielizny, sukien, koronek, słowem, całego gospodarstwa. Ona spodziewa się, że wkrótce ma do niej wrócić, i chce poodświeżyć jego drobiazgi, inne zakupić. A że, jak mówi, nie ma gustu, więc prosi mnie do pomocy i obiecuje mi płacić po dwa ruble za trzy godziny co dzień.

— A pani co na to?

— Mój Boże, cóż miałam robić?... Naturalnie, że przyjełam z podziękowaniem. Jest to wprawdzie chwilowe zajęcie, ale bardzo przyszło mi w porę, bo właśnie onegdaj (nie rozumiem nawet z jakiego powodu) straciłam jedną lekcję muzyki, za pięć złotych godziną...

D. c. n.

Pszczoły też cierpią na ból „gardła“

W IEMY wszyscy, jakie korzyści dają nam pszczoły. Lubimy miód. Gospodynie powiedzą nam, że najlepszy jest lipcowy, zdajemy sobie sprawę, jak bardzo potrzebny jest nam wosk pszczeli, wiemy, że pszczoły dostarczają nam jadu usuwającego cierpienia reumatyczne, ale nie wszyscy wiemy o tym, że pszczoły chorują. A chorują one bardzo ciężko. Choroby pszczoł są wprawdzie znane od dawna, ale do piero po wprowadzeniu do hodowli uli rozbiieralnych, szanse ich rozprzestrzeniania się, wzrosły niemal w dwójnasób.

Do czynnika naturalnego, który wpływa z samej natury pszczoł, że sposobu życia, dołączył się czynnik sztuczny związany z metodami chowu. Wiemy doskonale, że pszczoła lata z miejsca na miejsce w poszukiwaniu nektaru, pyłku, czy wody i pomijając już duże możliwości zarażenia się na tej urozmaiconej drodze, błędzi często do

Prawo dla każdego

PODATEK OD NIERUCHOMOŚCI
W ROKU 1951.

Podatki od nieruchomości podlegają budynki wraz z należącymi do nich gruntami nie związane z gospodarstwem rolnym albo związane z gospodarstwem rolnym, o ile są wynajęte lub wydzierżawione na cały rok podatkowy i używane na cele nierolnicze. Oprócz budynków podatek ten obciąża również grunty nie zabudowane, nie wchodzące w skład gospodarstwa rolnego (np. place nie zabudowane).

Niektóre nieruchomości są zwolnione od tego podatku, jak nieruchomości stanowiące własność Państwa, pozostałe we władaniu Centralnego Związku Spółdzielczego i centrali spółdzielni, o ile stanowią własność podmiotów gospodarki społecznej i nieruchomości stanowiące własność osób prawnych mających na celu ogólną użyteczność pod pewnymi warunkami. Również wolne od tego podatku są grunty pod drogami i placami oddanymi do publicznego użytku, pod torami kolejowymi, nie zabudowane, jak również budynki lub ich części nie zamieszkałe ani też nie użytkowane w inny sposób z powodu złego ich stanu.

Wysokość podatku wynosi: 1. dla budynków wynajętych lub wydzierżawionych 25 proc. czynszu, należnego za rok podatkowy, nie wyliczając wpłat na Fundusz Gospodarki Mieszkanolowej;

2. dla budynków nie wynajętych i nie wydzierżawionych 25 proc. wartości czynszowej;

3. dla budynków przeznaczonych na cele użytkowe, dla których nie można ustalić podstawy opodatkowania według należnego czynszu lub wartości czynszowej, w przypadkach jeśli te budynki stanowią własność Państwa lub innych podmiotów gospodarki społecznej — 15 proc. pełnej wartości, będącej podstawą amortyzacji, a w pozostałych przypadkach 5 proc. bieżącej ich wartości, ustalonej na dzień 1 stycznia roku podatkowego.

4. dla gruntów nie związanych z gospodarstwem rolnym i nie zabudowanych pozostających we władaniu podmiotów gospodarki społecznej — 1 proc. wartości bilansowej tych gruntów z dnia 1 stycznia roku podatkowego, a dla pozostałych 1 proc. bieżącej wartości, ustalonej na dzień 1 stycznia roku podatkowego. (Dr S)

innych uli. Gdyby teraz ta pszczoła była zupełnie zdrowa, nie byłoby zmartwienia, jeżeli jednak jest ona roznosicielką jakiejś choroby, albo sama jest chora, wtedy zaraza zatacza coraz szersze kręgi, ogarniając inne ule, pasieki, a nawet kraje.

PSZCZELARZ SAM PRZEZ NIEDBALSTWO ROZNOŚCI ZARAZĘ

PSZCZELARZ stosujący w hodowli rozbiieralne ule, (bardzo praktyczne z uwagi na znaczną oszczędność czasu) może łatwo roznieść zarazę po całej pasiece, np. wzmocniając niektóre rodziny pszczoł, względnie dodając ramki nowym rodzinom.

Nie można tu pominąć handlu rojami i matkami pszczelimi, ulami, a nawet poszczególnymi częściami uli. Dodajmy do tego niedbałość niektórych hodowców, kłócących się z najelementarniejszymi wymogami profilaktycznymi, a będziemy mieli główne drogi szerzenia się zaraz pszczelich.

BAKTERIE CHOROBTWÓRCZE

CHOROBY pszczoł mogą być spowodowane przez bakterie, wirusy, grzyby, pasożyty, czynniki toksyczne i chemiczne oraz błędy hodowlane. Jedne z nich są zaraźliwe, inne niezaraźliwe.

Drogą wejścia dla chorób pszczoł jest jama ustna i po zewnętrznej pszczoły Chorobom, gają zarówno pszczoły dorosłe, jak i czerw pszczeli.

Choroby te z wyjątkiem grzybic kamiennej, nie są wspólne dla pszczoł dorosłych i czerw pszczeli, a więc działają pszczelej, Grzybica kamienia powoduje poza tym stany zapalne błon śluzowych górnych dróg oddechowych i górne go odcinka przewodu pokarmowego u człowieka i zwierząt.

POMOC PAŃSTWA

BIORĄC pod uwagę olbrzymie straty, będące następstwem rozmaitych schorzeń, którym pszczoły ulegają masowo, państwo czyni starania idące w kierunku podniesienia stopnia opłacalności hodowli pszczoł. Wyrazem opieki państwa w tej dziedzinie są m. in. ustawy o obowiązku zgłaszania i urzędowego zwalczania trzech najgroźniejszych pszczelich chorób: zgnilec złośliwego, zgnilec łagodnego i zarazy roztoczowej. Główny ciężar starań o zdrowie tych pożytecznych owadów spoczywa na barkach lekarzy weterynaryjnych.

ZBIOROWE LECZENIE

PONIEWAŻ pszczoły żyją zbiorowo tworząc rój czyli rodzinę pszczoły nie można leczyć pojedynczych egzemplarzy pszczoł, wyłączając niektóre wypadki schorzeń w matki pszczelej.

Leczymy z chorób od razu cały zespół, chociaż część jego członków jest zdrowa. Musi to oczywiście po ciągać za sobą konieczność stosowania środków terapeutycznych, objętych dla organizmu pszczoły, toksycznych zaś dla sprawy tego schorzenia.

Nie mogą one posiadać niemiłego zapachu, ani wywoływać w nim zmian chemicznych, szkodliwych dla organizmu pszczoły, nie mogą być same również przez się szkodliwe dla człowieka z uwagi na miód.

Jak widzimy leczenie chorób pszczoł nie jest łatwe. Dlatego poświęca się mu obecnie dużą uwagę. Dowodem tego jest prowadzona teraz kampania przeciwko zarazie roztoczowej, która przyszła do Polski z Czechosłowacji i zdążyła się zdomować w powiatach przygranicznych.

Zagadnienie chorób pszczoł to nie tylko walka o miód i wosk, lecz zwiększenie zbiorów w sadownictwie i ogrodnictwie.

RUDOLF NIEMCZUK



Sztuka tresury.
(F. W.)

VIII.

— Bolesław Prus

(225)

AMIETNIK STAREGO SUBIEKTA

LALKA

„Jednego wieczora, zaraz po ósmej poszedłem do tych pań. Pani Stawska swoim zwyczajem w ostatnim pokoju odbrała lekcje z jakimiś panienkami, a pani Misiewiczowa z Helunią... znowu swoim zwyczajem siedziały w oknie. Nie rozumiem, co mogły widzieć po nocy, ale że ich wszyscy widzieli, to pewnie. Nawet przysługabym, że pani baronowa w jednym ze swoich nieoświetlonych okien siedzi z lornetą i penetruje pierwsze piętro, bo rolety jak zwykle nie były zasunięte.

Cofnąłem się tedy za firankę, żeby choć mnie ta poczwara nie widziała, prosto z mostu pytam pani Misiewiczowej:

— Bez obrazy pani dobrodziejki, dlaczego panie tak ciągle siedzicie w oknach?... To niedobre...

— Ja się cugów nie boję — odparła szanowna dama — mam w tym wielką przyjemność. Bo imaginuję sobie pan, co Helunia odkryła. Czasami okna bywają w takim porządku oświetlone, że ukiada się z nich jakby abecadło... Heluniu — zwróciła się do dziecka — a nie ma tam jakiej literki?...

— Jest babcia, i nawet dwie. Jest H i jest T. Prawda potwierdziła staruszka. Jest H i jest T. Niechże pan spojrzy.

Spojrzałem. Istotnie naprzeciw nas były oświetlone dwa okna na trzecim piętrze, trzy na drugim i dwa na pierwszym w taki sposób, że tworzyły znak: H.

Zaś w tylnie oficynie pięć okien trzeciego piętra, jedno drugiego, jedno pierwszego i jedno na parterze, również oświetlone, tworzyły znak: T.

— Przez te okna, panie — mówiła babcia — (choć rzadko ukiadała się z nich literki) Helunia nabrała ciekawości do abecadła, a i teraz jeszcze bawi się najlepiej, jeżeli potrafi złożyć z oświetlonych okien jakąś formę. Dlatego nawet nie zapuszczamy rolet wieczorem.

Wzruszyłem ramionami, bo i jakże tu bronić dziewczynę, żeby wyglądała oknem, jeżeli się ona tym tak ładnie bawi.

— Jak tu nie wyglądać oknem — westchnęła pani Misiewiczowa — kiedy to nasza jedyna przyjemność. Czy

my gdzie bywamy? Czy kogo widzimy?... Od czasu jak Ludwik wyjechał, zerwały się nasze stosunki z ludźmi. Dla jednych jesteśmy za ubogich, dla innych podejrzane.

Otarła oczy chustką i mówiła dalej:

— O, Ludwiczek źle zrobił, że wyjechał; bo choćby go nawet uwieźli, okazałaby się jego niewinność, i znowu byłbyśmy razem. A teraz on Bóg wie gdzie, a Stawska... Mówi pan, żeby nie wyglądać... Przecież ona, biedactwo, ciągle czeka, nasłuchuje i wypatruje, czy Ludwik nie wraca, a przynajmniej czy nie będzie od niego listu?

Niech tylko kto biegnie przed jej przez dziedziniec, ona zaraz do okna, myśląc, że to bryftrygier. A jeżeli do nas kiedy wstąpi bryftrygier (my, panie Rzecki, bardzo rzadko odbieramy listy), to gdybyś pan widział Helenkę... Mieni się, błędnie, drzy...

Nie śmiałem ust otworzyć, a staruszka odpocząwszy mówiła:

I ja sama lubię siedzieć w oknie, osobiście kiedy jest ładny dzień i czyste niebo, bo wtedy staje mi w pamięci mój mąż nieboszczyk, jak żywy...

— Tak — szepnąłem — przypomina go pani niebo, gdzie on mieszka obecnie.

— Nie pod tym względem, panie Rzecki — przerwała. — Ze on jest w niebie, to wiem, bo gdzieby mógł być taki spokojny człowiek? Ale jak patrzę na niebo i na ścianę tej kamienicy, zaraz przychodzi mi na myśl szczęśliwy dzień naszego ślubu... Klemens nieboszczyk miał wtedy na sobie szafirowy frak i złote nankinowe spodnie, zupełnie tego koloru, co nasza kamienica...

O, panie Rzecki — mówiła staruszka płacząc — wierzę mi, że d'a takich jak my, nieraz okno starczy za teatr, koncert i znajomości. Bo i na co my już mamy patrzeć?

Nie potrafię opisać, jak mi się zrobiło smutno, kiedy z powodu marnego wyglądu oknem usłyszałem taki dramat... Nagle w drugim pokoju zrobił się szelest...



Spacerkiem

W RESTAURACJI Grand-Hotelu panują dziwne zwyczaje. W momencie, kiedy wielu gości spożywa posiłki, na sali pojawia się sprzątaczką z potężną miotłą — i ku ogólnemu przerażeniu wzbija pod sufity tuż nad głowami gości, którzy wibrują w migotliwym świetle żarówek, opadają na talerze z zupą lub mięsami.

Jeden z naszych czytelników, będący w ubiegłą niedzielę świadkiem takiego zdarzenia, skarży się, że mu po prostu „trzeszczało w zębach”. „Spacerkom” na tę wiadomość też zatrzeszczało — od zgrzytania. (Ana)

Obiecanki, cacanki

KLIENT baru PDT, pragnący przed południem zjeść gorącą potrawę, na pytanie, co można dostać, otrzymuje w odpowiedzi wyrecytowaną jednym tchem listę potraw. Z reguły kelnerka „zapomina” o daniu popularnym. Jadłospis można otrzymać dopiero po godz. 12, choć bar czynny jest od 10-tej. Ponieważ za plecami już czekają refleksjanci na wolne miejsce, klient zamawia „pierwszą z brzegu” potrawę. Przy płaceniu często trzeba się rozczarować: cena jest wyższa od zawartości kieszeni.

W swoim czasie „Spacerki” zwróciły uwagę na konieczność wydawania kart, zawierających spis i ceny potraw. Kierownik przyrzekł to zrobić i... nie spełnił. (z)

Projekt

NA WYSOKOŚCI I piętra w Ryńku obok ul. Wita Stwosza, wisi olbrzymi rozmiarów tablica, polecająca Dom Sportu przy ul. Kuźniczce. Wprowadzanie działalności atmosferyczne zniszczyły kolor reklamy, napis jednak nadal krzyczy: co ogląda adres placówki nieuspołeczniłonego handlu piłkami i hulajnogami.

Gdyby ktoś przy padku chciał iść za wskazaniem przez „uczynną” tablicę napisem — przekona się, że źle trafił. Zamiast Domu Sportu, od kilkunastu miesięcy znajduje się tu sklep z butami. Lokal „uspołecznił się”, a reklama nie. Ponieważ napisów takich jest w mieście więcej, proponujemy utworzenie nowej instytucji pod nazwą CULNIZIN (Centralny Urząd Likwidacji Napisów Zbędnych i Niepotrzebnych). (z)

Fotoplastikon a... gimnastyka

TAK się jakoś składa, że „Spacerki” przechodząc ul. Stalingradzką, obok Fotoplastikonu, zawsze słyszą jedną i tę samą melodię. Jest ona nadawana przez megafon dla „umilenia” czasu miłośnikom pejzaży i widoków, siedzących wokół okragłej budowli i oglądających „śmieszne cuda świata”.

Nie ma w tym nic dziwnego, że kierownictwo Fotoplastikonu bawi swych klientów muzyką z płyt. Dlaczego jednak zmusza ich do słuchania przeważnie dziecięcych melodii gimnastycznych: „w prawo skręt, wprzód i w tył”? Czyżby nasza publiczność chciała przygotowywać się duchowo do „podróży” po szczytach Alp i Kordyliereków? (z)

Czytajcie „Słowo”

Dziś rozpoczęły się zawody krótkofalowców Tylko jeden wrocławianin ubiega się o tytuł „championa DOSARM-u”

Inż. Matusiak mówi
że jest przygotowany
i ma... „dobre przeczucia”

(dokończenie ze str. 1-ej)

W KONKURSIE bierze udział 10 polskich radiostacji amatorskich. Właścicielem jednej z nich jest mieszkaniec Wrocławia, inż. Matusiak, który od 24 lat zajmuje się tym radiowym „sportem”. Do udziału w zawodach przygotowany jest starannie i ma — jak mówi — „dobre przeczucia”.

Lepszy chleb,
więcej pieczywa,
mniej węgla
— oto zobowiązania
pierwszomajowe
piekarzy

DO UCZCZENIA Święta Mas Pracujących czynem produkcyjnym przyczyniają się również piekarze ze Spółdzielni Pracy P. i C. Piekarnie nr 34, 19, 15 i 12 zaoszczędzą do końca miesiąca po 1 tonie węgla, a piekarnia nr 27 — nawet 2.000 kg.

Wiele piekarń powiększy asortyment wypieku chleba, oraz podwoi jego ilość i podniesie jakość. Postanowiono również zaprowadzić oszczędności w materiale. Produkuje w tym piekarnia nr 20, która dzięki dobrej organizacji pracy zaoszczędziła już 150 kg. maki.

Nie zapomniano również o założeniu ogródków przed piekarniami.

Realizacja wszystkich zobowiązań przyniesie 15.000 zł oszczędności. (ag.)

Spółeczni
kontrolerzy
wykrywają
handlarzy
na pl. Nankiera

Spółeczna Komisja Kontroli Cen znowu urządziła akcję wyłapywania spekulantów na placu Nankiera. Kontrolerzy społeczni, przeważnie pracownicy Zarządu Nieruchomości Komunalnych, zatrzymali 69 osób, podejrzanych o uprawianie handlu fałszywych towarów wykupionych w sklepach uspołeczniionych.

Kilka osób zatrzymano już po raz wtóry. Należą do nich E. Habrecki (ul. Ładna 16) i M. Adamek (Kilińskiego 29), którzy mimo, że są poszukiwanymi fachowcami (malarz i krawiec), od 1949 roku uprawiają na pl. Nankiera handel proszkami przeciw insektom wykupywanymi ze sklepu MHD w Ryńku.

Również ob. Władysław Musiak, zam. na Kowalach przy ul. Działowskiej 7, od kilku lat trudni się zawodowo handlem (sukienkami). Kierownik SKK Cen złożył wniosek do Komisji Specjalnej o ukaranie notorycznych handlarzy obowiem pracy. (z)

WÓZKI

Uwzględniając zapotrzebowanie na liczne odbiorców na mój sprzęt transportowy, wyrażam od 1927 r. pod marką:

„JANGOS”

zamierzam uruchomić w Warszawie warsztat konstrukcyjny — doświadczenia i remonty, z których programem, rozszerzonym o specjalne modele. Proszę o podanie mi bez zwłoki aktualnego zapotrzebowania na wózki ciężarowe, wyłączone pod adresem:

Juliusz GOSIEWSKI
WARSZAWA
Pańska 69 30

(PROSZĘ ODNOWAĆ ADRES — OGŁOSZENIE NIE BĘDZIE POWTORZONE)

PUNKTACJA dla krajów Demokracji Ludowej prowadzona będzie oddzielnie — oświadcza nam na wstępie inż. Matusiak. — Uwaga, że powinniśmy zająć, jeżeli nie pierwsze, to w każdym razie jedno z czołowych miejsc. Naszymi najgroźniejszymi konkurentami są Cześć, którzy już od 1945 roku prowadzą czynną działalność.

— Który z polskich zawodników ma największe możliwości na osiągnięcie zwycięstwa?

— Pułkownik Jegliński z Warszawy — odpowiada bez wahania inż. Matusiak. — Posiada on najsilniejszy odbiornik i uchodzi za doskonałego krótkofalowca.

— A pan?

— Nie jestem bez szans — stwierdza skromnie inż. Matusiak. — Mam już pewien plan, który powinien dać pozytywne rezultaty. Zresztą, zobaczymy...

— Jest pan podobno zapalonym krótkofalowcem?

— O, tak! Każdą wolną chwilę spędzam przy aparacie. Jest to zajęcie nie tylko przyjemne, lecz i pożyteczne. Proszę tylko pomyśleć: utrzymuje się kontakt z przedstawicielami różnych narodowości z różnych części świata. Wczoraj rozmawiałem z Nowozelandczykiem, a dziś z mieszkańcem Afryki. Rano przez pięć godzin rozmawiałem z jakimś Hawajką.

— Nawijanie takich znajomości, przechodzących często w zażyłość, a nawet w przyjaźń, posiada wielkie znaczenie propagandowe. Ludzie z „żelaznej kurtyny” — otumanieni przez imperialistów, dowiadują się od nas prawdy o Polsce Ludowej i jej pokojowym budownictwie.

— A wracając do jutrzejszych zawodów...

— Do zawodów wrócimy pojutrze — przerywa z uśmiechem inż.

„Olgina”
produkuje już
sznurowadła

PRZED tygodniem spółdzielnia „Olgina” przystąpiła do produkcji sznurowadeł, których brak wrocławianie odczuwali już od kilku miesięcy.

Choć spółdzielnia wytwarza obecnie do 1200 par dziennie, jej zdolność produkcyjna jest o wiele wyższa.

Z braku odpowiedniej taśmy, „Olgina” wytwarza na razie wyłącznie sznurowadła czarne. Centrala Tekstylna zobowiązała się jednak dostarczyć taśmę brązową. Z chwilą otrzymania zarówno taśmy, jak i przysyłek do końcówek (zamówionych w Gal-Metalu), produkcja ruszy na dwie zmiany.

Spółdzielnia „Olgina” może wyrobić około 3 tys. sztuk sznurowadeł dziennie. Zaspokoi to całkowicie potrzeby mieszkańców Wrocławia. (z. z.)

FACHOWCY POSZUKIWANI

INŻYNIER, WZGLĘDNE TECHNIKA BUDOWLANO z uprawnieniami do nadzoru przy odbudowie trybun i stajen, poszukujący PAŃSTWOWE TORY WYŚCIGÓW KONNYCH WROCŁAW — PARTENICE, UL. ZWYCIĘSKA 2. 1293K

KILKU WYKWAŁIFIKOWANYCH PRACOWNIKÓW KSIĘGOWOŚCI poszukuje się na czas określony. Zgłaszać się wraz z podaniem i życiorysem do WARSZAWSKIEGO ZJEDNOCZENIA ROBÓT WODNO-INŻYNIERSKICH WE WROCŁAWIU, ul. KASZUBSKA 4, I p., w godz. 8-14. 1301K

OGŁOSZENIA drobne

ZGUBIONO leg. nauczyciela WYCHOWAWCZYNI do cielską nr 464 wydana przez Wydział Oświaty doborczych warunków po: Jelenia Góra na nazwisko: trzebna od zaważ. P. Farko. Gościński Stani 1302P

ANTISTINE i Campolone odstąpię. Wrocław. Walecznych nr 17, m. 8. godz. 17-19-ej. 1307G

KUPIĘ karborator marki „Puch”. 200. Wrocław. 1 i 1. Poste Restante 1132. 1322G „Pośpiech”. 1255B

Matusiak. — Wtedy będzie można powiedzieć coś bardziej konkretnego.

— W takim razie, życzymy powodzenia.

— Dziękuję. Przypuszczam, że nie ominie nas ono całkowicie. (Ana)

Największy
w Polsce
dom akademicki
powstanie
przy
ul. Tramwajowej

NIEDAWNO rozpoczęły się prace przygotowawcze do remontu domu przy ul. Tramwajowej 2b. We wspaniałym gmachu z olbrzymimi oknami, balkonami i tarasem będzie się mieścić dom akademicki, obliczony na 210 mieszkańców.

Remont zostanie ukończony we wrześniu br.; w przyszłym roku szkolnym dom będzie oddany do użytku.

Wnętrze zostanie nowoczesnie urządzone i przystosowane do zadań domu pracy i wypoczynku. Poza pokojami mieszkalnymi będą tu osobne sale nauki, wyposażone w podręczniki i lektury. W łazienkach zainstaluje się prysznic i natryski, zaś pomieszczenia kuchenne — zaopatrzone w wystarczającą ilość kucharek gazowych. (z)



W VIII-mą rocznicę powstania w Getcie warszawskim, delegacje wrocławskich zakładów pracy i organizacji społecznej - politycznych złożyły wieńce na grobach poległych żołnierzy radzieckich. Foto: Czelný

Dzisiaj
konferencja
wyborcza
delegatów LPŻ

DZISIAJ o godzinie 10-tej w sali Komendy Wojewódzkiej SP rozpoczyna się zjazd delegatów Ligii Przyjaciół Żołnierza z miasta i powiatu.

Na zjeździe zostaną podsumowane wyniki pięciomiesięcznej pracy LPŻ, która w tak krótkim czasie potrafiła już uzyskać 5.497 nowych członków, zorganizowanych w 53 no wych kołach. (ster.)

Nie wolno
uchylać się
od ponoszenia
kosztów
utrzymania
dziecka

Józef Skorupa stał przed Sądem Powiatowym we Wrocławiu, oskarżony o złośliwe uchylanie się od ponoszenia kosztów utrzymania swego nieletniego dziecka.

Na rozprawie Skorupa tłumaczył się, że nie wiedział, co dzieje się z dzieckiem, gdyż po uzyskaniu rozvodu, nie utrzymywał kontaktów z b. swoją żoną, wychowującą jego kilkulatnią córeczkę.

Sąd uznał wyjaśnienia oskarżonego za wykrętne, gdyż za uchylanie się od świadczeń na utrzymanie dziecka — był już on skazany na 8 miesięcy więzienia z zawieszeniem wykonania kary na 2 lata. Mimo wyroku oskarżony nie chciał wziąć się do uczelnej pracy, gdyż to powodowało obciążenie jego zarobków kosztami wyżywienia dziecka.

Uznając winę oskarżonego nie budząc żadnych wątpliwości, sąd skazał Skorupę na 10 miesięcy więzienia. (W-y)

Każdy komu drogi jest pokój
może wziąć udział
w zbieraniu podpisów pod Kartą Plebiscytu

MIEJSKI Komitet Obrońców Pokoju przygotowuje się do wielkiej akcji zbierania podpisów pod Kartą Narodowego Plebiscytu. W fabrykach, urzędach i szkołach organizowane są terenowe Komitety OP.

Zakłady pracy, które dotychczas nie zorganizowały ich u siebie, zgłaszają się do MKOP, gdzie otrzymają szczegółowe instrukcje i materiały.

Obecnie czynne są 474 „trójki pokoju”. Ich liczba jednak stale się zwiększa. W połowie maja do akcji ruszy już ponad tysiąc „trójek”. Na członków „trójek” przyjmowani są wszyscy obywatele, którym droga jest obrona pokoju i którzy pragną wziąć w niej aktywny udział. Chętni mogą zgłaszać się codziennie w siedzibach Obwodowych lub Miejskiego KOP (Rynek, Sukienice 9, II p.).

Wrocławianie żyją zagadnieniem Narodowego Plebiscytu Pokoju, o czym świadczy najlepiej fakt, że często zwracają się telefonicznie do redakcji „Słowa”, deklarując swe usługi w zbliżającej się akcji. (z. z.)

Narada
pracowników
kultury i sztuki

DZISIAJ o godz. 11-ej w Klubie TPR, Rynek 6, odbędzie się konferencja pracowników kultury i sztuki. Porządek dzienny obrad przewiduje odczyt pt. „W oparciu o doświadczenia ZSR — tworzymy nową, socjalistyczną sztukę” — oraz dyskusję.

Szczegół

Jeszcze 8 dni

JUŻ za 8 dni ożyją tereny wrocławskiego Parku Kultury. Rozmieszczone we wszystkich pawilonach i stoiskach planse i wykresy będą ilustrować osiągnięcia miejskich zakładów pracy w realizacji Planu 6-letniego.

W związku z tym Prezydium MRN przydzieliło poszczególne budynki licznym zainteresowanym instytucjom. Nie wszystkie one jednak wykazały należyte zainteresowanie się tą pożyteczną akcją.

Np. Centrali Handlowej Przemysłu Skórzanego przydzielono jeden pawilon na terenach „B”. Jednak przez długi okres czasu nikt z CHPS nie zgłaszał się w dyrekcji Parku. Obecnie — z obawy, że przydzielony CHPS budynek nie zostanie w terminie uporządkowany — zaszła konieczność przydzielenia go innej instytucji.

Jedną z najbliższych budowli w Parku Kultury jest szklany pawilon, przeznaczony dla TPR. Ale i on wymaga sporo pracy nad odpowiednim urządzeniem jego wnętrza.

Termin 30 kwietnia nie może być przesunięty. Zaniedbania więc niektórych zakładów pracy i organizacji w uporządkowaniu oddanych im do dyspozycji budynków, poważnie utrudniają dotrzymanie tego terminu.

Miejmy nadzieję, że dzisiejszy nasz apel będzie dla nich bodźcem do czynu.

NOTATNIK
WROCŁAWSKI

★ Wszyscy członkowie MRN oraz członkowie Komisji proszeni są o przybycie na konferencję, która odbędzie się jutro o godz. 17-ej w świetlicy przy ul. G. Zapolskiej 4.

★ Posiedzenie Komisji Propagandowej Miejskiego Komitetu Obchodu Tygodnia Oświaty, Książki i Prasy odbędzie się w poniedziałek, dnia 23. 4. 51 r. o godz. 18-ej w Wydziale Oświaty Prezydium MRN I piętro, ul. Łąkowa 10.

★ Członkowie Zw. Polskich Artystów Plastyków pełnią dyżury codziennie od godz. 18-ej, w lokalu przy ul. Stalingradzkiej 26. Na miejscu udzielają bezpłatnych porad w sprawie dekoracji 1-majowych.

★ Dzisiaj o godz. 9-ej rozpoczyna swe obrady IV Walny Zjazd delegatów Pol. Zw. Inż. i Techników Budownictwa.

WIDOWISKA
i imprezy

PAŃSTWOWA OPERA — godz. 11 — „Rigoletto” (zamkn.); godz. 19 — „Rigoletto”.

POLSKI — godz. 18.45 — „Jak wam się podoba”.

MŁODEGO WIDZA — godz. 15 — „Wodewil warszawski” (zamkn.); godz. 19.15 — „Ostatnia wola”.

ZYDOWSKI — godz. 19.15 — „Wieczór Gordinowski”.

KONCERTY
STUDIO P. RADIA — Krzyki — godz. 18 — Koncert Muzyki Polskiej.

KINA
SLASK — „Ucieczka z niewoli” (bulg.), godz. 12, 14, 16, 18 i 20.

PRZODOWNIK — „Anielski strój” (czes.), godz. 11, 14, 16, 18 i 20.

SCALA — „Bracia Benih” (NRD), godz. 10, 14, 16, 18 i 20; „Baryczka” (franc.), godz. 12.

WARSZAWA — „Rozpięta dolina” (rum.), godz. 12, 14, 16, 18 i 20.

POKOJ — „Cu-le Skłodowska” (amer.), godz. 13.30, 15.45, 18 i 20.30.

POLONIA — „Czarodziejskie złam” (radz.), godz. 14, 16, 18 i 20.

FAMA — „Pustelnia Parmeńska”, ser. I (franc.), godz. 13.30, 15.45 i 20.

ROBOTNIK — „Dr. Semmelweis” (NRD), godz. 14, 16, 18 i 20.

TECZA — „Diabelska gra” (czes.), godz. 13.30, 15.45, 18 i 20.15; „Kłeska szpiega” (radz.), godz. 11.30.

PIONIER — „Opowieść leśna” (radz.), godz. 11, 13, 15 i 17. Program aktualności — godz. 19 i 20.

OGRÓD ZOOLOGICZNY — otwarty od godz. 9-19.

FOTOPLASTIKON — „Zabytki Rzymu i Pompei”. Czynny od godz. 9-21.

NOCNE DYŻURY APTEKI:
Spół. Nr. 11 — ul. Witosła 47.
„ 3 — „ Rynek 44.
„ 2 — „ Damirota 7.

OSTRE DYŻURY SZPITALI
SZPITAL WOJEWÓDZKI (oddz. chirurg. i wewn.) — ul. Wszystkich Świętych 1.
KLINIKA PEDIATRYCZNA — ul. Wrońskiego 13.

Susza wyeliminowany

Drugi dzień mistrzostw pięściarskich ZS stal

Współzawodnictwo piłkarzy LZS Pawłowice Wielkie

Druga drużyna piłki nożnej LZS Pawłowice Wielkie wezwala pierwszą drużynę do współzawodnictwa w pracy przy odbudowie stadionu. Drużyna, która zdobyła pierwsze miejsce we współzawodnictwie otrzyma od Rady LZS-u nowy komplet koszulek piłkarskich. Do chwili obecnej prowadzi w punktacji druga drużyna. Współzawodnictwo polega na tym, że każdy zawodnik ma przetransportować po 8 m sześć ziemi. W dniu dzisiejszym odbędzie się uroczystość związana z rocznicą powstania LZS-u Pawłowice Wielkie.

(Kor. klubowy Janek)

Kalendarzyk imprez

Stadion na Niskich Łakach. — Godz. 19-10. Poranek lekkoatletyczny Kolejarz. —
Piłkarska K. Z. K. — Godz. 10.30. Zawody pływaków młodzików Budowlani — Kolejarz.
Stadion AZS (Zaczęcie). — Godz. 10.30. Mecz szczyptorniaka o mistrzostwo II-ligi Kolejarz Bydgoszcz — AZS Wrocław.
Hala Ludowa. — Godz. 12-14. Finały pięściarskich mistrzostw Polski Z. S. Stal.
Stadion Gwardii. — Godz. 12-14. Spotkanie piłkarskie o mistrzostwo klasy wojewódzkiej Włóknarz (Głuszyca) — Gwardia (Wrocław).
Stadion na Nisk. Łakach. Godz. 15.30. Mecz piłki nożnej o mistrzostwo klasy wojewódzkiej. Spółnia Kłodzko — Kolejarz Wrocław.
Stadion Pafawagu (Grabiszyn). — Godz. 16-18. Spotkanie piłkarskie o mistrzostwo II-ligi Kolejarz Toruń — Stal Pafawag (Wrocław).
Piłkarska K. Z. K. — Godz. 18-19. Towarzyskie Zawody pływackie Gwardia Wrocław — Stal Wrocław.

W drugim dniu ogólnopolskich mistrzostw bokserów Z. S. Stal rozegrano walki ćwierćfinałowe, które w większości stały na dobrym poziomie, dostarczając publiczności wiele emocji. Dopiero przed walkami dowiedzieliśmy się, że drużyna poznańska przyjechała bez Manelskiego i Wojnowskiego, typowanych na finalistów.

Nie obeszło się bez niespodzianki w postaci porażki zesłorocznego mistrza „Stali” sżazaka Suszki z mało znanym Jaskółskim z Kiele. Barczyński wygrał z Kucharskim z Wrocławia. Faska wygrał „spacerkiem” z Prokaszem (Kraków).

Kucharski po ciężkiej walce pokonał Znanieckiego (Gdańsk), kwalifikując się do półfinału. Sawicki znajduje się naprawdę w wielkiej formie. Dowiódł tego wygrywając w pięknym stylu z groźnym Pawłem (Słask).

Przeciwnik Sztolca, Wilkiński (Bydż.) nie stawiał się do walki, podobnie jak Spalek, który zrezygnował z pojedynku z Karpiskim. Niezłe boksowali: Wienlewski, Krupniński i Kosturkiewicz. Dwaj ostatni zakwalifikowali się do finału.

WYNIKI TECHNICZNE
Waga musza: Majewski (Gdańsk) pokonał Woźniaka (Wrocław), Błaszczak (Łódź) wyeliminował Jackowiaka II (Wrocław), Wędocha wygrał z Budzińskim (Gdańsk), oraz Ciapała (Kraków) uległ Waszkiewiczowi (Kielce).

Waga kogucia: Faska (Wrocław) zmusił do poddania się w II starciu Prokasz (Kraków), Frydych (Słask) wyeliminował Jaworskiego (Gdańsk), Drogoz (Kielce) wygrał z Sobczykiem (Łódź), zaś Lichociński (Gdańsk) wyeliminował Feldmana (Bydż.).

Waga piórkowa: Lajdamik (Słask) zmokautował w II starciu Rożka (Bydż), Perankiewicz (Poznań), pokonał Czarneckiego (Gdańsk), Szczyński (Łódź) uległ Flutakiewiczowi (Kielce), Bazarnik zakwalifikował się do półfinału bez walki.

Waga lekka: Kucharski (Wrocław) zwyciężył Znanieckiego (Bydż.), Suszka (Słask) przegrał z Jaskółskim (Kielce), Turowski (Poznań), wygrał przez dyskwalifikację w II starciu z Jackowiakiem I (Wrocław), Prais (Wrocław) uległ przez tko. w II starciu Wojtaszkowskiemu (Łódź).

Waga lekkopółśrednia: Sawicki (Wrocław) wyeliminował Pawłeta (Słask), Baranowski (Bydż.), wyeliminował Urbanowskiego (Wrocław), Kaźmierczak (Poznań).

Wypunktował Lichociński (Gdańsk) i Kempa (Słask) wygrał przez tko. w I st. z Łużanickim (Kielce). Waga półśrednia: Ponanta (Słask) pokonał Lecha (Poznań), Bańkowski (Gdańsk) wygrał z Pysznikowskim (Kielce), zaś Sztolc i Karpinski (obaj Wrocław) przeszli do półfinału bez walki.

Waga lekkośrednia: Próchnicki (Słask) zmusił do poddania się w II st. Morawskiego (W-wa), Wojtkowiak (Poznań) zakwalifikował się do dalszych walk, wygrywając z Polakiewiczem (Bydż.), Morkis (Słask) wyeliminował Górnego (Gdańsk) i Krupniński II (Wrocław) wygrał z Sekowskim (Łódź).

Waga średnia: Krupniński (Wrocław) wyeliminował Fitzę (Poznań), a zesłorocznego mistrza Stali, Kozioł (Kielce) zakwalifikował się do finału zmuszając do poddania się w I st. Piwowarskiego (Łódź).

Waga półciężka: Nowara (Słask) wygrał przez tko. w I starciu z Boruszkim (Bydż.), Oikucki (W-wa) poddał się w I starciu Kołodziejczykowi (Słask), zaś Kubicki (Kielce) zwyciężył niespodziewanie przez tko. w II starciu Wiczkorka (Poznań).

Waga ciężka: Pinkos (Gdańsk) zrezygnował w II starciu z walki z Kosturkiewiczem (Wrocław), Janiak (Kielce) i Różynkowski (Bydgoszcz) zostali dyskwalifikowani na nieczystą walkę. Cieniewski (Wr.) zmusił do poddania się w II starciu Bronieckiego (Kraków). Drapała (Sł.) poddał się w I starciu Pajdowski (Wrocław).

Dziś o godz. 12-tej odbędzie się walki finałowe, po czym nastąpi uroczyste zamknięcie mistrzostw, połączone z rozdaniem nagród. (Bil)

Koszykarze i siatkarze CWKS we Wrocławiu

Koszykarze i siatkarze CWKS Warszawa rozegrają w dniu dzisiejszym towarzyskie spotkanie z miejscowym WKS-em.

Goście zapowiedzieli swój najsilniejszy skład z reprezentantami Polski: Zabokrzycki, Krzyżanowski, Polcewicz, Binkowski i Kamiński.

Jak wiemy szóstka warszawskich siatkarzy zajęła w finałowych spotkaniach o puchar PZKS i S-u 3 miejsce przed łódzkim AZS-em.

Zawody odbędą się w hali sportowej WKS-u na Krzykach.

Najmłodszy pływacy

na starcie W dniu dzisiejszym o godz. 10-tej na basenie KZK odbędą się ciekawe zawody pływackie pomiędzy miejscowymi drużynami Kolejarz i Budowlanych. W spotkaniu tym startować będą wyłącznie wychowankowie obu klubów.



Wszystkie zawodnicy są w wieku od 11 do 15 lat.

Mecz dzisiejszy będzie sprawdzianem wyników uzyskanych na polu szkolenia narybku przez oba kluby. Impreza zorganizowana została dla uczczenia Święta I-Maja.

Wstęp na zawody jest bezpłatny. (Grab)

Piłkarze Stali przed trzecim spotkaniem

Piłkarze wrocławskiej Stali przystąpią dziś do trzeciej kolejki rozgrywek drugoligowych. Liczni sympatycy wagoniarzy nie mieli do tej pory zbyt wiele powodów do radości. Jak bowiem wiemy w poprzednich dwóch spotkaniach wrocławianie nie zdobyli ani jednego punktu.



Jak się obecnie dowiadujemy jedynastka Stali przystąpi do dzisiejszego spotkania w wzmocnionym składzie. Po raz pierwszy w meczu o punkty zagra reprezentant Polski juniorów — Majewski, były zawodnik sosnowickiej Stali. Atak wrocławian zyska przez to szczególnie na bojowości. Majewski wystąpi na pozycji prawego łącznika, zaś na lewym łączniku za gra Dudek. Oba tych zawodników cechuje dobra szybkość i nienagane wykształcenie techniczne. Wspólnie ze środkowym napastnikiem — fawogowcem — Szymańskim powinni oni tworzyć groźny zespół ofensywny.

„Świątyni” Stali bronić będzie w trzecim meczu drugoligowym Kobyliński, który błysnął dobrą formą w meczu towarzyskim z gdynską Stalą.

Na ogół kibice wrocławscy liczą się ze zwycięstwem swoich pupilków. Na podstawie dwutygodniowych obserwacji nie wydaje nam się, by przeciwnikowi wrocławian — toruńskiemu Kolejarzowi udało się wywieźć choć jeden punkt. Nie znaczy to jednak, by zwycięstwo Stali miało przypaść zbyt łatwo w udziale. (grek)

WIECH

Niebezpieczne sprawunki



NO, NO ŁADNE rzeczy tu o pa-
nu czytam, panie Koralik — rzekł sędzia starościnśki do krępego pana z włosami ułożonymi w kunsztowną „mandolinę”.

— Jakto o mnie? Czy przypadkiem wysoki sąd nie popełnia tak zwanej omyłki niesprawiedliwości? To co tam pisać musi się dotyczyć mego teścia, z którym właśnie po nieładnym sztem wtenczas ulica. I-
dziemy sobie spokojnie Krakowskim Przedmieściem, a teść zatrzymuje się przed Kopernikiem i dawaj się kłócić o to, że ziemia się kręci w prawo, a nie w lewo strone, przez co człowiek trochę kę tylko „pod rezyką” się znajduje, nie może do domu trafić. Przekomarszał się teść z nieboszczykiem Kopernikiem może z pół godziny, aż go milicja zabrała, a ja spokojnie poszedłem sobie dalej.

— No, a z tą szybką jak było?
— A z tą szybką to znowuż coś innego. Jak już powiedziałem, ide sobie spokojnie i patrze, że jakiś pijany ankołolik przeciwko mnie posuwa i zaczęłam się cicho zach-

wywać, bo na ulicy ma prawo ci-
sza panować i nawet taksówkom trąbić nie wolno, on „Na lewo most, na prawo most” fałszywym głosem śpiewa.

— Panie szanowny — mówię do niego — przykniij się pan, bo przepisy o ulicznej ciszy pan znie-
ważasz i może być krewa, jak pa-
na w ręce władzy oddam. Każden by zrozumiał i uspokoił się, a ten nie tylko jeszcze głośnieji wyłącza, a nawet chciał mnie kopnąć.

— Niedoczekanie twoje — my-
ślę sobie, żebyś mnie w piszczał albo w jabłko trafił, żebyś przez ciebie nogie gulardom wodom musiał sobie przykładać.

Masz ty mnie skrzywdzić, to wo-
le ja ciebie. No, i kopłem go w ko-
lano. A tu ni z tego ni z owego
szyba wystawowa w MHD się tru-
cie i leci na ulice. Jak to się stało,
nie wiem, trafiłem piąka w jabł-
ko, a szyba poszła.

Na dobiek dyżurny sierżant z
komisarzem umawiał w mnie, że
tem ankołolikiem, co pieśń o mo-
stach na ulicy śpiewał, to byłem
ja i że w swoje własne odbicie w
szybie kopłem. Ale ja temu nie
wierzę, bo kobyli się chciał sam w
jabłko kopnąć?

— No, a skąd pan wracał wów-
czas, z jakiej restauracji?
— Skarż mnie Bóg, panie sędzio
szanowny, nie byłem w żadnej. Za
sprawkami chodziłem, a teścia
podgazowanego wypadkiem spot-
kałem. Osobiście byłem tylko w
mydlarni pana Gibasiewicza, no
życiem sklepie pani Węatonów
owocarni pod tytułem „Rusadka” i
w składzie węgla braci Kopsz-
kowskich...

W tym miejscu zabrał głos przed
stawił milicji, który oświadczył,
że sprawę należy uważać za całko-
wicie wyjaśnioną, gdyż wszystkie
wymienione przez oskarżonego fir-
my zostały przyłapanie na nielegal-
nym wyszynku napojów wysoko-
kowych. Po załatwieniu tam paru
„sprawunków” pan Koralik mógł
łatwo ulec opisanej w protokole ha-
lucynacji.

Po tym oświadczeniu nie już nie
stało na przeszkodzie w wymie-
nieniu panu Koralikowi cinsu w
alkoholizm w postaci tygodnia bez
względnej przerwy.

Gościowymi firmami zajmą się
czynniki odnośnie.

WIECH

Popularyzacja sportu motorowego na Dolnym Śląsku

Sekcja motorowa wrocławskiego
AZS-u na zlecenie PZM-ot Okrę-
gu Dolnośląski organizuje w dniach 18-go
i 29-go bm. raid szosowy - terenowy
na trasie długości około 300 km. Raid
dzieli się na dwa etapy: nocny i dzien-
ny. Bezpieczeństwo uczestników
zapewnia pierwsza eli-
minacja do mi-
strzostw Okręgu z
rok 1951.
Raidey motorowe
cieszą się na terenie
Dolnego Śląska wiel-
ką popularnością. Pod
czas gdy w ubiegłych
latach obecna sekcja motorowa Stali-
Pafawagu była bezkonkurencyjną
w naszym województwie, w bieżącym ro-
ku będzie miała kilku groźnych rywali,
z których wyróżnić należy Gwardię i
WKS (Wrocław).

Należy spodziewać się, że Zrzeszenia
Sportowe Włóknarz, Kolejarz i Ogni-
wo posiadające po kilka sekcji w tej
dyscyplinie sportu, również obsadzą
liczne zawody organizowane w bieżą-
cym sezonie.

Podobne raidey są doskonałym spraw-
dzeniem wyszkolenia technicznego i
jeździeckiego wszystkich zawodników.
Jesteśmy przekonani, że dzięki ak-
tywnej pracy członków Zarządu
PZM-ot, sport motorowy na Dolnym
Śląsku zyskiwać będzie z każdym mie-
siącem coraz to więcej zwolenników i
będzie uprawiany nie tylko przez mies-
kańców miast, ale i przez młodzież
wielką zrzeszoną w Ludowych Zespo-
łach Sportowych. (Hem)



Kucharski (Stal)

Czołowi kolarze Polski-członkowie drużyny narodowej na wyścig Praga-Warszawa



Wrzesiński

Pietraszewski

Kapiak

Wójcik

Klubiński

Hadasik

Należni szeroko otworzył oczy.

— A cóż wspólnego z tym ma Lyszcza-
cz?

— Niech się pan lepiej przypatrzy. W pierwszej dzie-
siątce zawodników jest aż czterech biegaczy z LZS Ło-
puszna, nie mówiąc już o Krętym, który też jest wy-
chowankiem tego zespołu.

— I cóż z tego?

— Właśnie to są te nowe pazury Lyszczarza. Lys-
zczarz przez jeden sezon wychował sobie doskonałych
biegaczy. Zobacz pan za rok, albo za dwa, że nazwiska
tych chłopców będą figurowały na czołowych miejscach
wszystkich zawodów narciarskich... To właśnie te pazury
Lyszczarza. Lyszczarz nie skończył się, Lyszczarz od-
żył w tych młodych chłopcach. Zobacz pan teraz jak
oni skaczą! To jakby miniaturowy wielki Lyszczarz...

Rozmowę przerwał głos megafonu.

— Halo, Halo! Za kilka minut rozpoczynamy kon-
kurs skoków do biegu złożonego.

Stawka była duża, chodziło o tytuł mistrza polski
ludowych zespołów sportowych. W biegu najwięcej
punktów zebrał Jawień. Rozgrywka o tytuł mistrza mia-
ła się odbyć pomiędzy nim, a Krętym.

Pod trybunami sędziowskimi zebrał się zawodnicy.
Jawień oparł nartę o belkę i przeciągnął ją parafiną. Był
skupiony, lecz w głębi czuł wstrząsające podniecenie.
Po biegu prowadził w punktacji, ale co będzie jeśli sko-
ki mu się nie udadzą?

— Pokaż deski! — usłyszał nad sobą głos Lyszczar-
za. Lyszczarz przez chwilę wprawnym okiem badał
lśniącą powierzchnię wypolerowanej jak lustro skoków-
ki, potem odłożył nartę i rzekł z ulgą: — Dobrze!

— No i jak się czujesz? — objął go ramieniem i po
bratersku przycisnął do siebie.



— Dobrze... — przedarło się przez zdławione gardło
chłopca.

— Masz tremę, co?

— Nie! — zaprzeczył ruchem głowy.

— Nie bujaj! W twoim wieku przed każdym skokiem
trząśm portkami. Ale staraj się uspokoić. Opanuj się...
W takich momentach często decydują nerwy. Ja ci teraz
powiem zupełnie szczerze. W ostatnich czasach napraw-
dę dobrze skakałeś. Możesz być spokojny... Masz 41 se-
kund przewagi, czyli Kręty musi w obu skokach nadro-
bić przynajmniej sześć metrów. To nie jest dużo, ale na
małej skoczni nie łatwo... Masz też szansę i przewagę, że
skaczesz po nim. Uważaj, jeśli Kręty pierwszy skok po-
ciągnie daleko, to ty staraj się nie oddać ani jednego
metra, jeśli natomiast będzie miał skok krótki, to nie
wysilaj się, a idź na styl. W drugim skoku zastosuj tę
samo taktykę. Zresztą ja ci wszystko powiem. Grunt to
spokój.

— Jak tam Jedrus? — zawołał zbliżający się Okrę-
glak.

— Dobrze, kolego...

— No, trzymaj się... a pamiętaj, że chodzi o nasz
zespół!

— Pamiętam, kolego!

Po drugiej stronie trybuny do skoków przygotowy-
wał się Jasek Kręty. Po wczorajszej porażce był bar-
dzo skwaszony. Naturalnie, przegrana zwała na smary,
na złą organizację, na bóle żołądka i kolki podczas bie-
gu. Był tak zaskoczony przegraną, że sam się okłamy-
wał. — Co, taki parobek ma być lepszy ode mnie! Nie
to niemożliwe! — Kipiał cały ze złości.

Obok stał Obrębówiec, który jeszcze dotkliwiej odczuł
porażkę swego pupila.

— Słuchaj, Jasiu... Ty musisz w skokach nadrobić!

Musisz!

— Zrobi się! — odciął krótko Kręty.

— Musisz, bo inaczej leżymy. W tobie jedyny ratunek.

— Wiem, wiem... Nie musi mi pan o tym mówić — za-
chnął się.

— Pamiętaj, Jasiu! W tobie cała nadzieja... — mówił
błagalnym głosem Obrębówiec. Kręty już nie wytrzymał.

— Ej, co mi tu pan brzęczy i brzęczy nad usami... Lepiej
by pan poszedł na zeskok i patrzył, czy mi nie nawalają
przy mierzeniu skoków. Zarzucił narty na ramię i po-
szedł na rozbieg.

Głośniki zabrzęczały: — Halo! Halo! Rozpoczynamy
pierwszą serię skoków. Skacze numer pierwszy Franci-
šek Sumak LZS Koników...

Szmer przeszedł przez tłum i potem zapadł się w zdre-
twiałą ciszę. Głowy wszystkich zwróciły się ku progo-
wi. Ostro gwizd startera i mały punkt oderwał się od
rozbiegu. Potem na tle lasu poszybował pierwszy sko-
czek. Skok był krótki i nieefektywny. Długość — 34 m,
punktacja 14.

Gdy głośnik podał, że skacze numer siódmy, Bartyla
wychylił się przez barierę trybuny i spojrzał na rozbieg.
(Dalszy ciąg nastąpi)